



# KRAKOWA

21. III. 1946

CZWARTEK

- Nowy rząd ZSRR
- Truman odpowiada Bierutowi
- Śmierć NSZ-owcom!
- Polacy czy Niemcy
- Zatarg perski
- Głodna Europa
- Niemcy terenem rozgrywki
- Dalszy ciąg pamiętników Franka

## POLACY CZY NIEMCY

WERYFIKACJA POLAKÓW GDAŃSKICH Wywiad z prof. Banaś-Purwinem

O wynikach pracy Komisji Rehabilitacyjno-Weryfikacyjnej na terenie Gdańska informuje nas jej przewodniczący, prof. Kazimierz Banaś-Purwin.

— Wielu Polaków, prawdziwych patriotów, jest zaskoczonych faktem istnienia Komisji Rehabilitacyjno-Weryfikacyjnej dla Polaków na terenie Gdańska. Rozumują oni w ten sposób: „Przecież urodziłem się Polakiem, za polskość siedziałem w obozie koncentracyjnym, lub tułałem się na wygnaniu, a teraz żądają ode mnie czegoś, na czym się nie znam” — rozpoczyna swe wywody prof. Banaś-Purwin.

— Jaki element zgłasza się do weryfikacji? — Miedzy zgłaszającymi się do weryfikacji jest dużo wartościowych Polaków, którzy działali przez długie lata na korzyść polskości pod zaborem pruskim. Dziś nazywa się ich potocznie Niemcami, wyrzuca z mieszkań, zabiera dobytek i warsztaty pracy. Oczywiście, ta kategoria interesantów otrzymuje obywatelstwo bez żadnych zastrzeżeń i utrudnień. Wśród zgłaszających się o przyjęcie do wspólnoty polskiej są także typy niebezpieczne. Zgłaszają się tacy, którzy liczą na przemęczenie Komisji, spodziewają

się, że grzechy zostały już zapomniane. Znany wypadek, że Niemcy, chcąc ratować majątki, uczyli dzieci po polsku. Oni też nie mogą być uwzględniani. Wszystkie typy niebezpieczne oddajemy w ręce właściwych władz, aby Komisja wolna była od ciężarów i zarzutów.

Komisja notuje sporo zgłoszeń małżeństw mieszanych polsko-niemieckich, przeważnie wrogów hitlerizmu, które wycierpiał duży za czasów niemieckich. Przyjmuje się je z warunkiem, że drugi małżonek w ciągu 3—6 miesięcy nauczy się języka polskiego. Jeśli się nie nauczy, Komisja uważałaby to za dowód opieszałości, złej woli, lub wręcz sabotażu i musiałaby z nim postąpić, jak z Niemcami.

Wśród zgłaszających się jest sporo specjalistów np. mechaników od budowy okrętów i maszyn, reklamowanych przez stocznie i inne przedsiębiorstwa. Rzecz ciekawa, że są oni przeważnie pozienieni z Kaszubkami. Idzie się im na rękę pod warunkiem opanowania języka polskiego.

Ciekawym objawem jest zgłaszanie się Niemców, które nie wspólnego z polskością nie miały, lecz chcą w Gdańsku pozostać i znalazły osobliwych protektorów spośród Polaków napływowych, którzy oświadczają, że chcą się z Niemkami żenić! Komisja zgromiła ich, że to jest wstyd i hańba, aby się łączyć z wrogiem. Takie zgłoszenia oddala (Dalszy ciąg na str. 2).

### Truman odpowiada Bierutowi

NOWY JORK (GA). Ogłoszono w Waszyngtonie treść odpowiedzi prez. Trumana na list, otrzymany od Prez. Bieruta. Polska zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o interwencję, u władz UNRRA w celu dostarczenia Polsce zboża w ilości, żądanej przez nią. Prez. Truman oświadczył, że nastąpił brak zboża wskutek nieprzewidzianych okoliczności i że władze UNRRA uczynią wszystko co jest w ich mocy, by zaspokoić potrzeby wszystkich krajów.

### Podróże gen. Andersa

ZURYCH (SKD). Dowódca II korpusu we Włoszech, gen. Anders, powrócił we wtorek z Londynu do Caserta.

### Ruch separatystyczny w Nadrenii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że dr Orpitz, przywódca ostatnio zorganizowanej partii ludowej, wysunął projekt oddzielenia Nadrenii od reszty Niemiec. Dr Orpitz pragnie utworzenia autonomicznej Nadrenii.

### Romans biskupów

List ewang. bisk. Wurma do arcybiskupa Canterbury

„Głębokim bólem przejmuję nas fakt, że nie mogliśmy zapobiec złemu traktowaniu innych narodów i krajów; byliśmy szczególnie znienawidzeni przez narodowo-socjalistycznych przywódców, ponieważ ci wiedzieli, że potępimy ich przestępstwa... Ale z wielką troską stwierdzamy, że zwycięstwo sił alianckich nie było tylko zwycięstwem Dobra nad Złem. Wojskowe opanowanie i okupacja naszego kraju połączone była z czynami przemocy w stosunku do ludności cywilnej, z czynami, które w krajach sprzymierzonych karane są prawnie.

A i to co się dzieje pod mianem denazyfikacji, nie wywołuje wrażenia, że stosuje się prawa słuszności i ludzkości... Wezwanie narodu niemieckiego do podniesienia się przez pracę

brzmi jak, drwiny, skoro niemieckiemu przemysłowi, także i nie mającemu nic, wspólnego ze zbrojeniami, zabiera się ostatnie surowce i maszyny. Jakże zaś rozmiary przybiera tragedia rozgrywająca się obecnie na wschodzie, o tym nie trzeba nikomu mówić. Należy przyjaść, że pociągnie ona za sobą miliony ofiar... Okazuje się, że takie zarządzenia budzą w niemieckim narodzie ducha oporu (Widerstand) i czynią go podatnym do przyjmowania idei narodowego socjalizmu...

Jeżeli się dziś dąży... do uczynienia Niemiec jak najstabszymi i jak najmniej z ich sąsiadów — możliwe silnymi i wielkimi — to nie znikną ze świata złe duchy zemsty i odwetu... Skoro się chce wymierzyć przykładową karę za pożogę 1939 r., to przecież nikomu nie można zaliczyć na dobro, gdy bezprawie zastępuje się jeszcze większym bezprawiem. Tendencji do zgniecenia narodu niemieckiego na jeszcze większej przestrzeni i obniżenia jego możliwości życiowych nie można w żadnym wypadku ocenić inaczej jak hitlerowskich planów zagłady, skierowanych przeciwko rasie żydowskiej. Nikt winny nie powinien ująć karze, ale nonsensem jest aresztowanie setek tysięcy po to, by odnaleźć setki winnych. Tylko brakiem zrozumienia dla sprawiedliwości; nazwać można chęć załagodzenia milionów niewinnych, by pomóc miliony innych niewinnych.

Fakt, że Anglia i Niemcy, od pół wieku mimo obustronnych, szlachetnych prób nie mogły... się nigdy porozumieć, był nieszczęściem naszym i Europy. Jeżeli teraz mogły by się wzajemnie odnaleźć, nie oznaczałoby to zagrożenia innego narodu, ale na pewno byłoby ratunkiem świata zachodniego.

### CZY HOOVER POZNA WARSZAWĘ

PARYŻ (RDF). B. prezydent USA Hoover przybył do Paryża. Z Paryża rozpocznie on objazd wszystkich zniszczonych krajów Europy, by zapoznać się tam na miejscu z trudnościami i potrzebami żywnościowymi. Po powrocie do Ameryki Hoover ma zwrócić się do ludów Ameryki, którym zobrazuje sytuację Europy i wezwie ich do podjęcia wysiłków na rzecz dostarczenia Europie chleba.

Sprawa pomocy żywnościowej ze strony Ameryki dla Europy zaczyna stawać się coraz bardziej trudna i skomplikowana. Zapasy Ameryki okazały się mniejsze, aniżeli przewidywano. Ludność Stanów Zjednoczonych spożywa więcej chleba, aniżeli to obliczyły statystyki. I wreszcie zapotrzebowanie na zboże, zgłoszone przez kraje zniszczone Europy i Azji okazało się o wiele większe niż przewidywano. Z końcem wojny sprzymierzeńcy obliczali, że Stany Zjednoczone będą musiały dostarczyć Europie 6 milionów ton zboża. Przed dwoma tygodniami rzeczoznawcy międzysołusznicy komisji wyżywienia spostrzegli się, że Stany Zjednoczone nie będą mogły wystąpić więcej aniżeli 5 milionów ton, a tymczasem okazało się, że potrzeby Europy osiągną nie 6, lecz 7 milionów ton. Gdzie znaleźć brakujące miliony ton zboża? Rząd Ameryki postanowił zakazać przerabiania zboża na alkohol, co da około 1/3 miliona ton. Poza tym odwołano się do całego społeczeństwa amerykańskiego, aby dobrowolnie ograniczyło swe spożycie chleba i umożliwiło w ten sposób wysłanie do Europy dalszych setek tysięcy ton. Akcja taka nie jest łatwa, nie wystarczą tutaj zwykłe apele i odezwy rządowe. Trzeba kogoś ktoby miał w tych sprawach zaufanie szerokich mas i któryby umiał przedstawić cały tragizm sytuacji europejskiej. Takim człowiekiem jest b. prezydent Stanów Zjednoczonych, poprzednik prez. Roosevelta, p. Herbert Hoover. Jest on nie tylko autorytetem, uznawanym w Ameryce powszechnie w tej dziedzinie, bo misja, z którą dzisiaj przybywa do Europy, a która z Paryża zawiezie go do Warszawy, jest

drugą misją tego rodzaju. Po wojnie poprzedniej stał na czele podobnej jak dzisiaj akcji pomocy amerykańskiej dla krajów głodujących. W r. 1919 objechał on również całą Europę, a m. in. został po sobie trwałe wspomnienia w Warszawie. Akcja jego wówczas świetnie zorganizowana i rozwinięta na wielką skalę dała bardzo poważne wyniki. Dzisiaj po straszliwej i ciężkiej wojnie potrzeby Europy i zniszczenia jej są o wiele większe. Paryż i Warszawa powitają go jako starego znajomego, ale ciast p. Hoover będzie mógł poznać teraz wiele miast europejskich, a przede wszystkim Warszawę?

### Jeszcze gen. Franco...

PARYŻ (PAP). Po przybyciu do Paryża przebywającego na emigracji prezydenta republiki hiszpańskiej Diego Martinez Barrio, toczą się ożywione rozmowy między działaczami republikańskimi.

W kołach republikańskich w Londynie sądzi się, że o ile Francja i Związek Radziecki postanowią wnieść sprawę Hiszpanii na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone z trudem tylko mogłyby się wymówić od poparcia tej sprawy bez ściągnięcia na siebie podejrzeń, że przyczyniają się do wzmocnienia sytuacji gen. Franco.

ZURYCH (SKD). Amerykański sekretarz stanu Byrnes zakomunikował we wtorek na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił odpowiedzi na drugą notę Francji w sprawie Hiszpanii. Byrnes oświadczył dalej, że Stany Zjednoczone nie widzą żadnego bezpośredniego powodu do zmiany swego poprzedniego stanowiska, iż sprawa Hiszpanii nie nadaje się do wniesienia przed Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

### Obława w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Zandarmeria amerykańska otoczyła dworzec kolejowy w Norymberdze i legitymowała wszystkich podróżnych. Zatrzymano 52 osoby.

### Kto wygrał wybory włoskie?

ZRYM (PAP). Ogłoszono dalsze wyniki wyborów samorządowych we Włoszech. W 14 okręgach koalicja lewicowa komunistów i socjalistów otrzymała większość. Koalicja lewicowa uzyskała 196 mandatów, partia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 118, niezależni 51, a koalicja centrowa 25 mandatów.

### NOWY RZĄD ZSRR

- STALIN — prezes Rady Ministrów i Minister Sił Zbrojnych.
- MOŁOTOW — zast. prezesa Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych
- BERIJA — zast. prezesa Rady Min.
- ANREJEW " " " " i minister Handlu zagranicznego
- MIKOJAN " " " " i przew. Państw. Kom. Planowania
- KOSYGIN " " " " i min. przem. materiałów-budowl.
- WOZNIESIENSKI " " " "
- WOROSZYŁOW " " " "
- KAGANOWICZ " " " "
- BENEDIKTOW — minister rolnictwa
- ZWIERJEW — minister skarbu
- LUBIMOW — minister handlu
- KRUGŁOW — minister spraw wewnętrznych
- MIERKUŁOW — minister bezpieczeństwa publicznego
- RICZKOW — minister sprawiedliwości
- MITIERJEW — minister zdrowia publicznego
- MIECHLIS — minister kontroli państwowej
- USTINOW — minister uzbrojenia
- AKOPOW — minister przemysłu samochodowego
- KOWALOW — minister komunikacji
- SERGIEJCZUK — minister łączności

Nowy rząd radziecki liczy 50 ministrów.

MICHAŁ KALININ, dotychczasowy przewodniczący Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, a więc na język zachodnio-europejski — prezydent — ustąpił. Na jego miejsce wybrano dotychczasowego zastępcę przewodniczącego — SZWERNIKA.

### ŚMIERĆ NSZ-ETOWCOM

WARSZAWA (telef. od naszego koresp.). W procesie lubelskiej komendy NSZ sąd wojskowy wydał 9 wyroków śmierci, 2-ch oskarżonych amnestionowano, resztę skazano na kary więzienia od 3-ch do 8 miu lat.

### Z całego świata

**RZĄD FRANCUSKI POSTANOWIŁ**, że wybory powszechne we Francji odbędą się najdalej 2 czerwca. Przed tym odbędzie się powszechny plebiscyt w celu wypowiedzenia się ludności Francji co do nowej konstytucji. Datę plebiscytu wyznaczono na 10-go maja.

**USTALONE NA 31-GO MARCA WYBORY W GRECJI** będą przypuszczalnie odroczone na 2 tygodnie z powodu trudności technicznych w przygotowaniu skomplikowanego aparatu wyborczego.

**SPECJALNY AMBASADOR FRANCJI LEON BLUM** odbył we wtorek w Waszyngtonie pierwszą konferencję z sekretarzem stanu Byrnesem.

**ROZGŁOSZNI LONDYŃSKA** przygotowuje ostatnio audycje w języku rosyjskim.

**NA WTORKOWYM POŚIEDZENIU** wiceministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Zw. Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych omawiano projekt traktatu pokojowego w Rumunii. Traktat pokojowy z Włochami jest w stadium opracowywania. Prac nad traktatem pokojowym z Bułgarią jeszcze wogóle nie rozpoczęto. Przypuszcza się, że dyskusja w tych sprawach przeciągnie się dłuższy czas.

### W kilku słowach

Hiszpański minister spraw zagranicznych doręczył w poniedziałek egzemplarze hiszpańskiej „Białej księgi” ambasadorom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Księga ta zawiera podobno dokumenty, mające stwierdzić ścisłą neutralność Hiszpanii podczas wojny, którą oba wyżej wymienione państwa poważnie zakwestionowały.

W Belgradzie odbył się Kongres Jugosłowian, którzy walczyli podczas hiszpańskiej wojny domowej przeciw gen. Franco w t. zw. brygadzie międzynarodowej. W Kongresie wzięli udział Anglicy, Francuzi, Polacy, Czesi, Węgrzy, Bułgarzy, Austriacy i Albańczycy.

Wojska francuskie pod dowództwem gen. Leclerc wkroczyły do Hanoi, stolicy północnej części Indochin. Przejęły one władzę z rąk Chińczyków, którzy okupowali Indochiny w chwili kapitulacji japońskiej.

Kuomintang, narodowa partia chińska, rządząca przez 18 lat w państwie Żółtego Snuka, odbyła w niedzielę swe ostatnie posiedzenie. Ostatnim jej aktem była ratyfikacja paktu jedności z komunistami i wydanie manifestu stwierdzającego wolę respektowania tego paktu.

Rumuńska partia socjal-demokratyczna wykluczyła ze swych szeregów dotychczasowego prezesa Komitetu Centralnego i sekretarza ministerstwa oświaty. Sprzeciwiał się on wystawieniu wspólnej listy wyborczej z komunistami.

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA**  
**»Echa Krakowa«**  
 z odbiorem w kiosku . . . . . 45 zł  
 z odnośnikiem do domu lub z wysłaniem pocztą . . . . . 55 zł  
 Prenumeraty wpłacać prosimy NA KONTO P. K. O. IV-1033 lub Wielopole 1.

## W każdej wsi elektryczność

Wiemy — jak to przed wojną bywało, Świeca, lub co najwyżej nędzna lampka naftowa oświetlała chałupę co zamożniejszych gospodarzy — inni chodzili spać z kurami, oszczędzając w ten sposób na zbyt kosztownym dla nich świetle. Rząd Jedności Narodowej zrozumiał do brze, czym jest elektryfikacja i jak kapitalne znaczenie posiada ona dla wsi i jej mieszkańców. Pociąga za sobą możliwość radiofonizowania wsi, połączenia jej z całym światem, a przez to — rozwijanie się kulturalne i cywilizacyjne chłopca, rozszerzenie jego horyzontów myślowych i zainteresowanie zagadnieniami, o jakich dotychczas często nie miał najmniejszego nawet pojęcia. Stwarza daleką możliwość uprzemysłowienia okręgów wiejskich, zakładanie maszyn i warsztatów, które w przemyśle chałupniczym mogą oddać nieocenione usługi.

Ważnym dla przykładu jedną z takich wsi „unowocześnionych” — wieś Jasieniec w całkowicie prawie zniszczonej w czasie wojennych działań powiecie ilżeckim, w Kielecczyźnie. Wieś ta duża, liczy przeszło 600 mieszkańców. Dojeżdżając do niej wieczorem, widzi się oświetlone rzęście okienka chałup, słychać wydobywające się z poza ścian dźwięki głośników radiowych, wokół których zebrani gospodarze i sąsiedzi słuchają z zainteresowaniem najnowszych wieści ze świata. Odwiedzamy sołtysa, który udziela nam garść interesujących szczegółów o skutkach zelektryfikowania Jasieńca i okolicznych wiosek. W samym Jasieńcu rozpoczęto już budowę tartaku, który ponoszony elektrycznym prądem, będzie zaopatrywał w budulec wszystkie sąsiednie wioski, i w ten sposób przyniesie się wydatnie do szybkiej odbudowy zniszczonej wojną okolicy. Już pierwszego lipca r. ub. przeprowadzono pierwszą linię elektryfikacyjną poprzez teren najbardziej zniszczonych powiatów Kielecczyzny. Rezultat — około trzydziści wsi otrzymało prąd i radiowe połączenia z całym globem. Na pierwszy ogień w tej kulturalnej i cywilizacyjnej akcji poszły wsi większe, obejmujące co najmniej 500 mieszkańców. Energia elektryczna dochodzi tu ze Stalowej Woli i Zjednoczonych Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Najpierw biegną linie o napięciu 30.000 V, od nich rozchodzi się odgałęzienia na 6.000 V, te zaś z kolei zasilają poszczególne transformatory, w których pod wpływem prądu o wysokim napięciu rodzi się prąd dla celów użytkowych. Ludność okoliczna wzię-

ła na siebie część ciężarów i kosztów, związanych z przeprowadzeniem elektryfikacji i radiofonizacji, pracując ofiarnie i z zapalem dla własnego swego postępu. Przy współudziale Samopomocy Chłopskiej potworzyły się specjalne Komitety wiejskie, złożone z miejscowych gospodarzy, które rozwinięły żywą i pełną inicjatywę działalność w tym kierunku. Dobrowolne opodatkowanie się, dostarczanie środków transportowych dla przewożenia koniecznych materiałów budowlanych i części technicznych, bezpłatna robocizna, przejście na siebie kosztów utrzymania techników, pracujących przy zakładaniu linii — oto rezultat pracy wyżej wspomnianych Komitetów. Departament Energetyczny Ministerstwa Przemysłu udzielił kilkunastomilionowego kredytu i wspomógł wydatnie całą akcję. Dopomógł on również do uzyskania niezbędnych, a brakujących jeszcze ciągle, transformatorów, z których trzydziści nowych jest już w drodze wkrótce zostaną one zmontowane. Należy zaś podkreślić, iż jest to dopiero początek — plany są bardzo szerokie i daleko idące.

W tym wszystkim co powiedzieliśmy wyżej — jedno przede wszystkim rzuci się w oczy. Jest nim inicjatywa i zrozumienie kapitalnego zagadnienia elektryfikacji wsi przez polskiego chłopca. Dzięki przeprowadzonej reformie rolnej, dzięki uzyskaniu wolności i swobody ruchu na terenie wiejskim na skutek uwolnienia go od reakcyjnych wpływów dworu czy pałacu, chłop polski objawił sobie i innym drzemające w nim siły twórcze, obudził się do nowego, samodzielnego życia i jest obecnie promotorem postępu na swym wiejskim terenie — krzewiąc z własnej przedsiębiorczości kulturę, przebudowując swe życie społeczne w głębokim zrozumieniu znaczenia całej akcji tak dla siebie, jak i dla Narodu i Państwa. Żywiłowy ten ruch rozpoczął się potężnym zrywem i już nie ustanie nigdy. Nie można bowiem zatrzymać żadną siłą emergentną twórczą, która zrodziła się w wyzwolonej duszy chłopskiej, tę siłę, która wszelkimi drogami wylewa się ze źródeł, otworzonych czarodziejską różdżką społecznych reform — zainicjowanych przez Rząd nowej Polski Ludowej. Chłop polski stał się ważkim czynnikiem w życiu społecznym Państwa i kroczy w jednym szeregu z mieszkańcami miast, w szlachetnym współzawodnictwie budując mocne zręby odrodzonej Rzeczypospolitej.

gę Pronaszkę odkrycie Stopki-dekoratora. Centlimy go zawsze jako malarza. Okazało się, że jest jeszcze lepszym dekoratorem. Dekoracje stwarzają nastrój i grają lepiej niż tekst. W drugim akcie widać w prostokacie okna dachy. Wydawałoby się, że tak mały fragment sceny nie posiada znaczenia. Dobry dekorator potrafi jednak wykorzystać każdy szczegół. Patrząc na dachy domów widocznych przez okno, czuje się gorąc sierpniowego dnia o popołudniowej godzinie. Kto był wtedy w Warszawie, ten pamięta, że takie właśnie było popołudnie w dniu wybuchu powstania. Z pośród aktorów, którzy wybrnęli obronną ręką z trudnej pracy ożywienia papierowych ról, wyróżnić należy, w pierwszym rzędzie Chaniecką (rola jej zresztą była najlepiej pisana), Skwierczyńskiego, Smiałowskiego i Łonickiego. Muzyka Kisielewskiego lepsza niż jego felietony w „Tygodniku Powszechnym”. Wątpliwości nasuwa jedynie muzyczny odpowiednik wybuchu bomb, który brzmiał jak perkusja w czasie stepowania.

### Nowe czasopisma

### KULTURA

Ukazał się nowy numer 2-tygodnika „Kultura”. Pismo to spełnia b. ważną rolę. Zapoznaje społeczeństwo polskie z kulturą radziecką. Przez długie lata byliśmy odrodzeni chińskim murem od życia kulturalnego Zw. Radzieckiego i nie posiadaliśmy żadnych stamtąd wiadomości. Tę lukę w wykształceniu każdego obywatela naszego kraju usuwa skutecznie „Kultura”. Bieżący numer zawiera ciekawy artykuł Włodzimierza Zarzeckiego o początkach moskiewskiego teatru artystycznego. Teatr ten znany pod nazwą teatru Stanisławskiego (od nazwiska jego twórcy), posiada słuszną opinię jednego z najlepszych (a może nawet najlepszego) teatru świata. Ponadto znajdujemy w numerze tłumaczenie fragmentu popularnego w Zw. Radzieckim poematu młodej pisarki Margarety Aliger p. t. „Zoja”. Poemat poświęcony jest pamięci bohaterskiej dziewczyny Zoji Kosmodemiańskiej, która brała udział w walkach partyzanckich i została powieszona przez Niemców. W ramach kolumny poetyckiej drukowany jest również wiersz jednego z najwybitniejszych młodych poetów, Tadeusza Kubiaka p. t. „Pieśń o Griszyn”. Numer jest bogato ilustrowany, a kronika kulturalna zawiera b. wiele ciekawego materiału, informującego o najnowszych wydarzeniach z dziedziny literatury, nauki, muzyki i sztuki Zw. Radzieckiego.

### Ideologiczne podstawy sojuszu polsko-radzieckiego

omówi w środę, w sali Miejskiej Rady Narodowej dr Strzemiński.

Początek o godz. 18-tej. — Wstęp wolny.

### Co widziałam w Szwajcarii?

Odczyt pod tym tytułem wygłosi Zofia Zytyńska dnia 20. III. 46 o godz. 18-tej w kawiarni Akademickiej (dawniej „Cristal”). Autorka, która powróciła w tych dniach z Szwajcarii, odpowie na pytania. — Wstęp wolny

**PRZEDWOJENNE**  
 dzienniki, tygodniki,  
 miesięczniki polskie  
 (komplety i pojedyncze numery)  
 Kto sprzedaje niedrogo lub zaofiaruje.  
 Oferty „Potrzebne do pracy”. Admin.  
 „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1.

## DROGA DO ŚWITU

Stary Teatr może poszczycić się zasługą wystawiania sztuk młodych polskich autorów. Na przestrzeni ostatnich miesięcy jest „Droga do Świtu” trzecią prapremierą polskiego autora. Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tej akcji. Żaden autor nie może napisać doskonałej sztuki, zanim nie zobaczy swjej sztuki na scenie, nie przekona się o wadach swego sposobu pisania, jednym słowem nie przejdzie próby, jaką jest dla każdego młodego pisarza pierwsza wystawiona sztuka. Tego rodzaju trafna i pożyteczna polityka repertuarowa ma jednak pewną wadę: jest bardzo ryzykowna. Nawet doświadczony znawca teatru może pomylić się w ocenie sztuki. Bywają autorzy, których dramaty są b. ciekawe w czytaniu, natomiast słabo wychodzą na scenie. Ostatnia premiera wykazała, że liczba tego rodzaju pisarzy powiększył również autor „Drogi do Świtu” Peplowski.

Sztuka jego ma szlachetną tendencję. Powstanie warszawskie, które samo przez się stanowi temat wzruszający swym tragizmem każdego Polaka. Jest jednak szczególnie dla młodego autora temat b. trudny. Zbyt świeże są jeszcze wspomnienia, aby można było mówić o powstaniu patetycznie: Z drugiej strony trzeba uważać, aby nie potraktować skomplikowanej sprawy powstania ani płytko ani sentymentalnie. Wreszcie łatwo bardzo urazić nasze uczucia patriotyczne. Wiadomo, że cierpimy na pewnego rodzaju kompleks mniejszej wartości i jesteśmy w tych sprawach b. drażliwi. Z tymi wszystkimi trudnościami nie dał sobie rady

młody autor „Drogi do Świtu”. Sztuka jest reportażem w miarę sentymentalnym i w miarę patetycznym. Pamiętamy „Gałązkę rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego. Teatr Miejski wystawiał niedawno „Rosjan” Simonowa. „Droga do Świtu” jest sztuką z tego cyklu, jest jednak mniej wprawnie napisana i o tyle słabsza. Wielką wadą sztuki (co jest zjawiskiem powszechnym w t. zw. reportażach scenicznych) jest papieżowść postaci. Nie są to ludzie, lecz standardowe typy: szlachetny chłopiec, zły Niemiec, bojowy oficer, stara gospodyni itp. Taki sposób pisanie ról uniemożliwia oczywiście psychologiczną podbudowę i utrudnia aktorom grę. Trzeba rzeczywiście doświadczonego artysty, aby gestem, mimiką i tym wszystkim czego nie napisał autor, ożywić papierową postać.

Tekst nie jest pomocą, ale raczej przeszkodą dla aktora. Także reżyser nie wiele może zrobić, mając tego rodzaju sztukę. Podkreślić należy, że wykonawcy dali ze siebie maksimum wysiłku, aby uratować przedstawienie. Reżyser Wyszomirski zmądrzył sprężyć sceny zbiorowe. Były one może najbardziej sugestywną częścią przedstawienia. Zarzucić można p. Wyszomirskiemu, iż zamądrzył i zamądrzył skrócił. Młodzi reżyserzy mają pewien pietyzm dla tekstu autora. Trzeba zaś pamiętać o tym, że im bardziej bezlitośnie kreśli reżyser dłuższy w tekście oryginalnym, tym bardziej wścieka się autor przed przedstawieniem i tym więcej dziękuje po przedstawieniu.

Dekoracje Stopki doskonałe. Jest dużą zasłu-

### Co w trawie piszczy...

## LISTY DO WIERZYCIELA

Dyrektor firmy „Plajtowski i Ska”, pan Polikarp Plajtowski, zadzwonił na sekretarkę. Weszła panienka o złotych włosach, oczach, jak szafiry, zębach, jak perłki i spytała srebrnym głosikiem:

— Pan dyrektor dzwonił?  
 Dyrektor Plajtowski popatrzył na nią przez chwilę z satysfakcją, gdyż w tak ciężkich czasach takie nagromadzenie kosztowności każdemu musi zaimponować.

— Tak, panno Krysiu. Napiszemy list do tego Cwaniakiewicza, który od pół roku jest nam winien dziesięć tysięcy złotych.

— Słucham.  
 — Niech pani pisze. Jaśnie Wielmożny Pan Hilary Cwaniakiewicz, w miejscu. Przeglądając księgi nasze stwierdziliśmy, że na Pańskim koncie pozostaje do wyrównania kwota 10.000 złotych. Najuprzejmie prosimy o łaskawie możliwie najszybsze przekazanie nam tej kwoty i kreślimy się z wyrazami głębokiego szacunku i poważania.

— Już?  
 — Niech pani poczeka. Proszę pisać od wiersza: Wielmożny Pan H. Cwani-

kiewicz, w miejscu. Ponieważ WPan jest nam winien 10.000 złotych, prosimy uprzejmie wpłacić nam tę kwotę w najkrótszym terminie. Z poważaniem.

Panienska trochę się zdziwiła, ale spytała stereotypowo:

— To będzie wszystko?  
 — Nie. Proszę pisać dalej: Obywatel H. Cwaniakiewicz, w miejscu. Już pół roku czekamy na uregulowanie przez Pana należnych nam dziesięciu tysięcy złotych. Prosimy usilnie o wpłacenie nam długu w terminie do trzech dni. Z poważaniem.

Panna Krysia zrobiła wielkie oczy, ale i tym razem spytała dość obojętnie:

— Teraz będzie podpis i koniec, prawda?

Dyrektor Plajtowicz z zadowoleniem gładził swój gładko wygolony podbródek.

— Myli się pani — powiedział — pani będzie łaskawą pisać w dalszym ciągu... Ob. H. Cwaniakiewicz, w miejscu. Ponieważ na nasze kilkakrotnie wysyłane listy nie dał Pan żadnej odpowiedzi, musimy raz jeszcze z całą stanowczością prosić o przekazanie nam natychmiast

kwoty 10.000 złotych. W przeciwnym razie sprawę oddamy na drogę sądową. Z poważaniem.

Panna Krysia już nie pytała: czy już wszystko? Czekająca... A dyrektor dyktował dalej:

— Panie Cwaniakiewicz! Tak postępuje tylko łobuz! Pół roku czekamy na pieniądze, wysyłamy 4 listy z monitem, a Pan sobie robi z nas kpiny! Jeśli do jutra do południa nie odda pan należnej nam sumy — oddajemy sprawę do prokuratora! Bez żadnego poważania...

Panna Krysia pisała ze wzrastającym zdumieniem. A dyrektor dyktował, zapalając się coraz bardziej:

— Łobuzie i kanciarzu! Piszemy szósty list w tej samej sprawie! Miał pan przysłać nam pieniądze do południa i pieniądze nie widzimy. Przez litość nad pańską rodziną, nie oddaliśmy jeszcze sprawy prokuratorowi, ale uczynimy to jutro, jeśli dziś do trzeciej nie wpłacisz, kanciarzu wojenny, tych dziesięciu tysięcy! Poza tym — zrywamy z tobą wszelkie stosunki handlowe.

Dyrektor odsapnął i dyktował dalej:

Ob. Cwaniakiewicz! My rozumiemy — czasy są ciężkie. Ale przecież można rzecz załatwić polubownie! Dlaczego nie proponuje nam Pan wpłacenie połowy gotówki, a połowy weksłem trzymiesięcznym z dobrym zrysem? Czekamy Pańskiej odpowiedzi.

— Następny list — mówił dyrektor — niech pani pisze... Szanowny Panie! Wiemy, że teraz trudno o zyranta. Wobec tego rezygnujemy z weksla, przyslij Pan tylko 5.000, a sprawę będziemy uważali za załatwioną. Z poważaniem.

— To już wszystko? — spytała panna Krysia, ocierając pot z czoła?

— Jeszcze tylko jeden list... Kochany Panie Cwaniakiewicz! Wiemy, że o gotówkę dziś trudno. Ale wiemy także, że Pan jeździ na Śląsk w sprawach handlowych... Na pewno ma Pan w domu ładne kryształki i dywany. Niech Pan nam przysła kilka kryształków, albo dywanik, wartości 5.000 złotych, a będziemy Panu mocno zobowiązani za dzentelmeńskie załatwienie sprawy. Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania. Post scriptum: jak zawsze — polecamy nasze wyroby Szanownemu Panu.

— O, teraz koniec! — powiedział z zadowoleniem dyrektor. — Niech pani teraz zapakuje te listy wszystkie razem i wyśle do tego kanciarza. W ten sposób na pewno odbierzemy naszą należność i oszczędziliśmy na czasie, oraz na znaczkach pocztowych! Czy to nie genialny system, proszę pani?

— Genialny! — przyznała panna Krysia ze szczerym entuzjazmem.

Bogdan Brzeziński

## ZBIGNIEW GROTOWSKI

12

## Powieść

## z niedalekiej przyszłości

Nie, ich wyobraźnia, ich chorobliwa tęsknota za czymś niecodziennym, co by ich wyrwało z chorobliwego odrętwienia, z tego przeraźliwego paraliżu duchowego — dyktuje im kult dla postaci takich jak ja... We mnie chcą widzieć swego nowego Boga... Hahaha... a ja tak nadaję się na Boga, jak pani — na mniszke. Ja mam w sobie tęsknotę za życiem drobnomieszczańskim. Założyłbym gdzieś w Szwajcarii mały hotelik lub sklepik, grywałbym w karty — i modlił się do Boga, innego niż ja. Bo ja widzę w sobie całą moją marność.

Nabrał oddechu. Wyczuwało się, że mówi z przejęciem.

— Berman jest niewątpliwie wystawnikiem sekciarzy angielsko-amerykańskich. Wysłali go do Niemiec, aby uratować swe bożyszcze. Fanatyzm ich nie ma granic.

— Sekta szaleńców? — zapytała Greta.

— Nieomal... Sekta ludzi, którzy chcą położyć kres dzisiejszej kulturze, cywilizacji, zburzyć wszystko — nie pozostawić kamienia na kamieniu. O — nie ma w nich nic instynktu społecznego. Oni nie chcą szczęścia ludzkości — bo w nie nie wierzą. Chcą tylko zniszczenia wszystkiego, co dziś znajduje się na kuli ziemskiej. Dlatego bożyszczem ich stał się Hitler — i bomba atomowa. Ich nieszczęściem było to, że Niemcy nie potrafili dostatecznie długo utrzymać swój front, nim gotowy był wynalazek bomby atomowej. Potym było już zapóźno. Trzeba było uratować „bożyszcze”, wykraść wynalazek i — przygotować... koniec świata. Część tej misji wypełnił Berman. Lecz jego plany krzyżuje ktoś inny...

— Plan „X”... Daimler — szepnęła olśniona swym odkryciem Greta.

— Ratuj mnie — zawołał sobowtór — ja chcę żyć raz wreszcie spokojnie, kochać kobietę, którą sobie wybiorę sam i mieć taką twarz jaką sobie sam ułożę. Nie chcę być ustawicznym aktorem, grającym rolę szaleńca.

— Będzie pan uratowany — szepnęła Greta. — A teraz niech się pan rzuci na mnie i zacznie mnie bić. Podniosę alarm. To jest konieczne dla naszego planu ucieczki.

Sobowtór posłusznie wykonał jej życzenie. Nie przyszło mu to trudno. Umiał już dobrze symulować ataki szaleństwa. Z dzikim okrzykiem rzucił się na Gretę i począł ją okładać kulakami.

— Zgiń niewierna — i ty zdradzałaś mnie z tamtymi. Nie chcę cię znać...

— Ratunku, ratunku — zaczęła wołać Greta.

Do pokoju wbiegło dwu mężczyzn. Podskoczyli ku „wodzowi” i odciągnęli go na bok.

Greta stała blada i zdyszana.

— Dziękuję wam — uratowaliście mi życie. Jeszcze minuta, a byłby mnie uduśił. Znowu przyszedł atak ostrego szału.

Rzekomego szaleńca odprowadzono do sypialni, gdzie złożono go na łóżku. Spod oka obserwował swych służących, którzy nie obchodzili się bynajmniej z

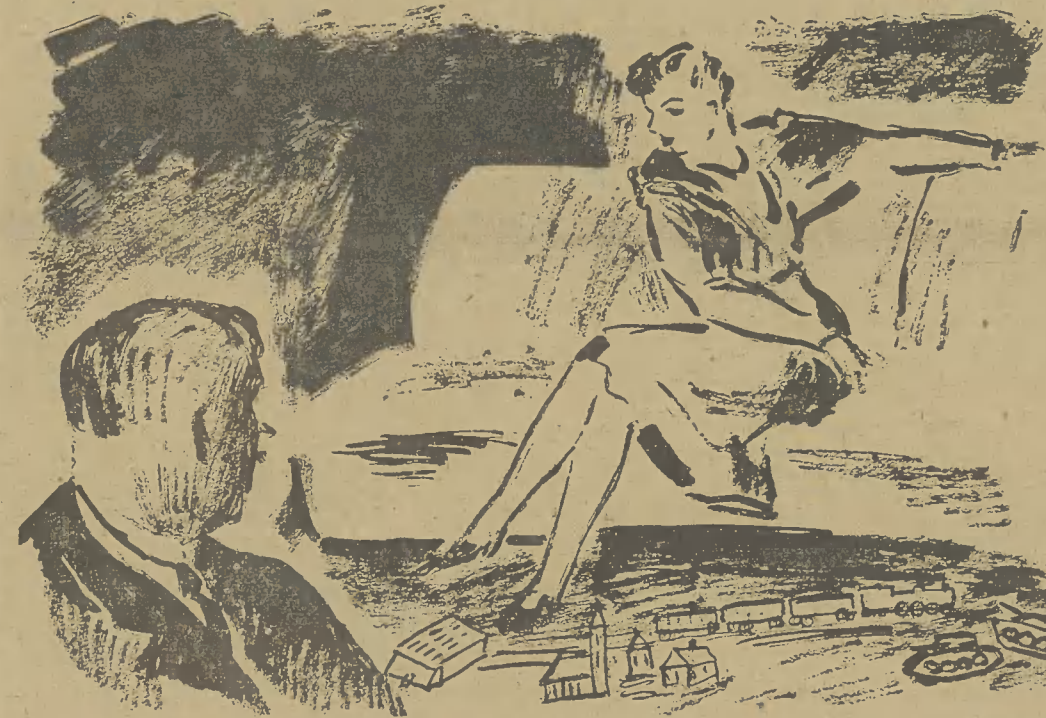
wielkim szacunkiem ze swym „wodzem”. Rzucili go jak kłodę na łóżko i poczęli rozbierać.

— I ja miałbym być „bogiem” dla takich drabów — ależ w nich nie ma ani odrobiny pietyzmu dla mojej „boskiej” osoby — myślał sobowtór, pozwalając się rozbierać. Leżał nieruchomo z przymkniętymi oczyma i zastanawiał się, dlaczego Greta kazała mu symulować atak szału.

Greta tymczasem udała się do Müllera i zaraportowała mu o całym zajściu.

— To człowiek bardzo chory i niebezpieczny dla otoczenia. Nie będę narażał dłużej mego życia. Czuję się wobec niego bezbronną. Zrzekam się mojej misji.

Müller spojrzął na nią zimnym wzrokiem. Odpowiedział twardo, akcentując mocno każde słowo.



„Ratuj mnie — zawołał sobowtór — ja chcę żyć raz wreszcie spokojnie.”

— Pani nie wolno zrzec się swej misji.

— A więc jestem waszym więźniem.

— Nie, jest pani naszą wybawicielką. Dzięki pani wpływowi być może, uda się nam go wyleczyć. Widać, że obecność pani działa na niego kojąco. Przez cały dzień był prawie, że normalny.

— Ha... tylko że ten normalny człowiek o mało co mnie nie zamordował. Stawiam jeden warunek, który musicie wypełnić, jeżeli chcecie abym dalej odgrywała tę komedię.

— Jaki to warunek?

— Muszę otrzymać broń... w wypadku, gdyby ponownie rzucił się na mnie, muszę go ubezwładnić.

— Jak pani śmie? Strzelałaby pani do tego, którego dziesiątki milionów Niemców — i nie tylko Niemców uważają za swe bożyszcze?

Greta zdrzała. Müller użył słów „bożyszcze”. I mówił o milionach nie-Niemców. Czyżby więc hipoteza o sekcje wyznawców Hitlera miała być prawdziwa? Czytała wprawdzie w gazecie wzmiankę o tej ponurej sekcji, jednakże nie przypuszczała, by mogła mieć ona tak wielkie wpływy, iż sięgałyby one aż do schronu pod kancelarią Rzeszy, gdzie specjalny wysłannik sekty ratowałby „bożyszcze”. W każdym razie w zdaniu, jakie wypowiedział Müller, bądź co

bądź przedstawiciel Niemców amerykańskich, a więc pochodzących z terenu, gdzie najdziwniejsze sekty rozwijają się w sposób niezwykle bujny — było coś mocno zastanawiającego.

— Ależ nigdy bym nie chciała go zabić. Zraniałabym go tylko lekko, aby unieškodliwić jego ewentualny, ponowny atak.

Müller zastanowił się.

— Dobrze — damy pani broń, ale uczynimy to tylko dlatego, żeby wzmocnić w pani poczucie bezpieczeństwa. Proszę nie nadużywać broni. Jest pani w naszej mocy i gdyby pani zrobiła z tej broni, jaką pani powierzamy — użytek nieodpowiedni, nasza zemsta byłaby srogą. Ufamy pani jednak. Jest pani dobrą Niemką i dała pani tego niejednokrotnie dowody.

dziecie się sprzeciwiać temu, który zostanie niebawem zastępcą „boga” na ziemi... Czy nie czujecie swej nędznej małości, o potwory ludzkie, dla których ja mam przygotować raj na ziemi.

Zagrał tę scenkę dobrze, gdyż przeraził lekarza, który ponownie skapitulował.

Na widok Grety sobowtór wpadł w radość. Rzucił się jej na szyję i wołał w uniesieniu:

— Promieniu nowych Niemiec... kiedy wrócimy do naszych pałaców i kiedy znowu przeprowadzę przez Łuki triumfalne, by przyjąć defiladę naszych zwycięskich wojsk. Dziś w nocy śniła mi się Victoria. Rozwarły się przede mną wrota, za którymi ujrzałem wielkie, płomieniste V. To dobry znak. Czytałem dzisiejszy biuletyn radiowy. To oni przegrali wojnę. Nie mają jedności, a wielkie Niemcy zjednoczą się koło mojej osoby.

Był w znakomitym humorze. Z prawdziwą przyjemnością wycierał Gretę, która poddawała się bez protestu jego czułościom. Jej niemiecka uroda podobała mu się. Czuł zew krwi... Niemcy muszą nadrobić straty wojenne.

Chwilami do tego stopnia zgrywał się, że zatracił poczucie własnej osobowości. Wzywał się w swą rolę i naprawdę wierzył, że jest „wodzem”. Ale kiedy nadchodziły trudniejsze problemy, wtedy opadał z sił i przyznawał się w duchu, że wolałby być sklepikarzem, niż malarzem pokojowym.

— No, jedziemy — zawołał — kiedy mu zameldowano, że samochód już postawiono.

Pojechali tą samą bezludną drogą. Greta zdążyła mu w przelocie szepnąć, że zdobyła broń. Trzeba będzie znowu dla pokrzepienia zatrzymać się przed tą samą oberżą.

Sobowtór pogwizdywał wesoło i był rad z siebie i z życia. Miał już dosyć samotni górskiej i ponurej atmosfery domu obłąkanych. Tęsknił za odmianą. Greta zresztą podobała mu się bardzo i pragnął, aby syn Ewy Braun otrzymał jak najprędzej przyrodniego brata.

Wszystko stało się fak, jak Greta planowała. Pomocnik towarzyszący szoferowi wysiadł przed oberżą, aby wypełnić zamówienie „wodza”. W chwili, kiedy znikł za bramą — Greta wydobyla błyskawicznym ruchem rewolwer. Zanim jeszcze zdążyła wypowiedzieć słowa groźby, samochód ruszył pełnym gazem. Pomocnik szofera wybiegł przerażony przed oberżę. Dobył broni i począł strzelać. Greta odwróciła się i poślaskała mu celną kulkę. Padł na miejscu.

Samochód tymczasem pędził drogą ze wzrastającą szybkością.

Greta nie mogła pojąć co się stało. Dopiero po dłuższym czasie, gdy oddalili się od gospody — szofer obejrzał się na chwilę. Pokazał w uśmiechu swe zęby.

— Nie bój się, Grety — jesteś w dobrych rękach. Chyba mnie nie będziesz chciała zastrzelić, za to, że cię uratowałem.

Zimny dreszcz przeszedł Gretę. Lecz nie byłaby Niemką — i to wychowaną w szkole niemieckiego wywiadu, gdyby nie zdołała z miejsca zorientować się w sytuacji.

A więc przy kierownicy ich samochodu siedział Hans.

Przez ułamek sekundy podziwiała jego spryt. Odrzucił jej ślad w Genewie i dotarł aż do tej górskiej samotni. W jakiś sposób usunął szofera i opanował samochód.

I teraz w Grecie odczuwała się kobieta. Nie wiedziała — przez chwilę przynajmniej, kto zwycięży w jej sercu: sprytny Hans, nieszczęśliwy sobowtór, czy też obowiązek wobec kraju. Wahała się niedługo.

— Jak długo jeszcze nędzne istoty bę-

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Zatarg perski

LONDYN (BBC). Ostateczna decyzja rządu perskiego dotycząca zatargu persko-rosyjskiego, została wczoraj wieczór ujawniona w komunikacie wydanym przez sekretarza ONZ Trigwe Lie informującym o złożeniu protestu przez Persję Rządzie Bezpieczeństwa ONZ.

Istnieją dwa zarzuty: Zatrzymanie oddziałów wojsk rosyjskich w Persji, co sprzeciwia się traktatowi podpisanemu przez trzy państwa w roku 1942, oraz mieszanie się Rosji w wewnętrzne sprawy Persji. W piśmie zawiera tekst listu doręczonego mu w kilka godzin po jego przybyciu do Waszyngtonu przez ambasadora Persji.

W liście Persja zwraca uwagę Rządzie Bezpieczeństwa na zatarg jej z Związkiem Sowieckim, którego przedłużanie może zagrozić pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu. Zatarg ten powstał z powodu nowo zaistniałych momentów od czasu przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji z dnia 30 stycznia, odnoszącej się do wcześniejszej umowy w sprawie obecności oddziałów sowiejskich na terytorium perskim i mieszanie się przez agentów, urzędników i siły zbrojne Sowietów w perskie sprawy wewnętrzne. W piśmie czytamy dalej: Należy chwycić się do sprawy i rozwiązać ten zagadnienie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, ma ogromną wagę w utrzymaniu dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim, które pragniemy utrzymać jako niezależne i suwerenne państwo w myśl celów i zasad, które członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowili szanować.

W liście ambasador perski wyjaśnia, że akcje te weszły po otrzymaniu telegraficznej instrukcji od swego rządu.

## INDIE

NOWY JORK (GA). W Indiach Gandhi oraz przywódca muzulmanów zaproszeni zostali przez wicekróla Indii Wavella na 3 i 4 kwietnia do uczestniczenia w rozmowach z misją brytyjską.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że jeden z przywódców t. zw. „Kongresu Hindujskiego” Kallam Azad, który będzie uczestniczył w pertraktacjach z rządu misją brytyjską w New Delhi oświadczył przedstawicielom prasy, że „nowy duch powiata” oświadczenia premiera Attleee”. Azad podkreślił, że historia nie daje przykładu przekazania władzy przez jeden naród drugiemu na drodze pokojowej, jednakże rozwinięto się nowe poczucie sprawiedliwości. Narody nabrały świadomości swych praw i nadszedł czas, gdy takie przekazanie władzy nie będzie wyjątkiem ale regułą. Niepodległe Indie mogą stać się gwarancją pokoju światowego.

## POLACY CZY NIEMCY

(Dokończenie ze str. 1).

ne są bezapelacyjnie. Jeszcze inni używają protekcji osób rzekomo wpływowych, nad czym komisja przechodzi do porządku dziennego i zgłoszenia oddala.

Prace Komisji są niesłychanie ciężkie, gdyż każdego kandydata trzeba szczegółowo przesłuchać. Badanie kandydata i jego świadków trwa godzinę i więcej.

Jeśli chodzi o małżeństwa niemieckie, lub pochodzenia polskiego, ale zniemczone, Komisja, wydając przychylny orzeczenie, powoduje się tym, że zazwyczaj dzieci już mówią po polsku. Zdarzyło się, że pewne 4 letnie dziewczętko znało nawet piosenki polskie i znało je tak świetnie, że aż podziw wzbudziło wśród członków Komisji.

Stwierdziliśmy w wielu przypadkach, że petenci nie znają języka polskiego w rozmowie potocznej, ale modlą się tylko po polsku.

— Czym się tłumaczy, że wielu Polaków nosi imiona niemieckie?

— Imiona były wielu dzieciom polskim narzucone przez urzędy stanu cywilnego, które wręcz nie dopuszczały imion polskich. Nic więc dziwnego, że wielu Polaków gdańskich nosi imiona niemieckie.

Trzeba podkreślić, że do germanizacji elementu polskiego na tych ziemiach bardzo się przyczynili Niemcy katolicy, którzy mieli zadanie ułatwione, gdyż powszechnie utożsamiano katolicyzm z narodowością. Mówiło się po prostu maluczkim, że wiara katolicka, to wiara polska. Księża wciągali nieświadomą ludność do katolickich organizacji, oczywiście niemieckich. Także wciągano do centrum katolickiego, które rzekomo było partią katolicką, ale wszystko robiło, aby powodować wyłomy w polskim stanie posiadania.

— Ilu Polaków zostało dotychczas zweryfikowanych?

— W samym Gdańsku 12.000.

— Ilu jest jeszcze do zweryfikowania?

— Bardzo wielu. Tłumy od północy na mrozie i słońcu wystają w ogonkach, aby się dostać do Komisji. Dzieje się tak dlatego, gdyż skład Komisji został ostatnio uszczuplony.

Jeśli chodzi o Polaków, to wskutek tego dzieje im się ciężka krzywda, że w tak trudnych warunkach muszą dochodzić swych praw obywatelskich. W odniesieniu do Niemców z czynnikami decydującymi winna być kalkulacja kupiecka, jaką również okupanci powszechnie stosowali.

— Jakie przeważają tendencje przy weryfikacji: surowe czy łagodne?

— Na ostatnim posiedzeniu, poświęconym tej sprawie, wiceprezydent Gdańska, Chudoba, wypowiedział się za tym, żeby interesantów załatwiać przychylnie, jeśli jest cień

# Narody wymierzają zdrajcom sprawiedliwość

## Patriota czy zbrodniarz?

PARYŻ, (PAP). Przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany rozpoczął się proces przeciwko Dr. Petiot, oskarżonego o zamordowanie podczas okupacji 27 osób w mieszkaniu swoim przy ul. Lesueux. Oskarżony twierdzi, że jest odpowiedzialny za zamordowanie 63 osób, które współpracowały z Niemcami. Działal on na rozkaz organizacji ruchu oporu, której był założycielem. Po odczytaniu aktu oskarżenia Dr. Petiot oświadczył, że od młodości był socjalista i wrogiem b. premiera francuskiego Flandin.

Prokurator stwierdza, iż oskarżony spędził kilka lat w domu dla obłąkanych, lecz został uznany za zdrowego przez komisję lekarską. Oskarżony oświadczył, podniesionym głosem, iż normalność lub nienormalność zależą od punktu widzenia. Ludzi, których zapatrywania różnią się od większości społeczeństwa, często uważa się za nienormalnych. W r. 1942 Petiot został aresztowany przez żandarmerie niemiecką, gdyż podej-

rzewano go o kradzież książki medycznej ze straganu przy bulwarze Sant Michel.

## Wydanie węgierskich przestępców wojennych

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS donosi z Budapesztu, że 14-stu węgierskich przestępców wojennych, wydanych przez władze brytyjskie — zostało przewiezionych do stolicy Węgier.

Wśród nich znajduje się minister do spraw totalnej mobilizacji byłego rządu, Salasy, Kowarc, przewodniczący izby deputowanych Nagy i przywódca węgierskiej partii faszystowskiej Festetic.

## Zasłużony los

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że Sąd specjalny w Amsterdamie skazał na karę śmierci 2-ch Holendrów, Mavera i Bartelmana, oskarżonych o wydawanie podczas okupacji Żydów holenderskich w ręce gestapo. Trzeci z oskarżonych Tomlow został skazany na dożywotnie więzienie.

# WALKA O CHLEB

LONDYN (BBC). Z Pragi donoszą iż zapasy pszenicy w Czechosłowacji są bliskie wyczerpania. Na skutek nowego zarządzenia młyny w Pradze wstrzymują z dniem dzisiejszym przemiał mąki pszennej. \*

ZURYCH (SKD). W Kopenhadze rozpoczyna się dzisiaj kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. W kongresie tym bierze również udział przedstawiciel Szwajcarii. \*

LONDYN (BBC). Wobec tego, że rozmowy Międzypojsunicznej Komisji Żywnościowej w Waszyngtonie utknęły na martwym punkcie, może zaistnieć sytuacja, że Wielka Brytania, Kanada i Stany Zjednoczone będą musiały na własną rękę przedsięwziąć akcję w kierunku zapobiegzenia w pszenicę krajów szczególnie dotkniętych klęską głodu. Po rozmowach trwających kilka dni misja nie zdołała dojść do porozumienia w sprawie rozdziału pszenicy. Główną przyczyną tego jest odmowa Argentyny, do której zwrócono się z projektem „zniżenia dostaw dla Portugalii i Hiszpanii na rzecz krajów bardziej dotkniętych. Celem powzięcia obowiązującej uchwały konieczna jest zgoda wszystkich członków komisji, w której reprezentowana jest także Argentyna. Innymi członkami są: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada, Francja, Belgia, Dania, Norwegia i Holandia. Jeżeli wobec różnicy poglądów członkowie komisji nie osiągną porozumienia, wówczas trzy kraje anglosaskie prawdopodobnie postawią do dyspozycji swe własne zapasy. Nowe australijskie zbiory przynicy umożliwią eksport 55 milionów buszli mąki pszennej. Prawie cała ta ilość zakupiona zostanie przez brytyjskie ministerstwo żywienia, które z kolei rozdzieli ją między Indie, Malaje i Środkowy Wschód. \*

„New York Times” zamieszcza korespondencję swojej współpracownicy politycznej p. Cormick dotyczącą klęski głodowej, zagrażającej poszczególnym ludom oraz dotyczącą zabezpieczenia pokoju. Przypomina słowa Herberta Hoovera wygłoszone po pierwszej wojnie światowej, iż każdy Amerykanin spożywając obiad powinien pamiętać o tym, by zarezerwować miejsce przy swym stole głodnemu. 500 milionów ludzi zagrożonych jest obecnie brakiem żywności. Korespondentka przypomina iż to kolo-

salne zadanie nie zostało jeszcze należycie rozwiązane. Rozwiązanie tego zagadnienia leży bowiem na płaszczyźnie międzynarodowej. A zatem głodem zagrożona jest około 1/5 część ludzkości. Autorka nawołuje Amerykanów do poczynienia jak największych oszczędności z przeznaczeniem zaoszczędzonej żywności dla głodnych.

Większość pism amerykańskich zamieszcza odezwę Hoovera, popierając ją jak najusilniej. Znamienną rzeczą jest, iż ani jedno pismo amerykańskie nie wypowiedziało się przeciwko tej akcji pomocy, a „Washington Post” podkreśla, iż jest to moralny i etyczny obowiązek spieszenia z pomocą zagrożonej głodem ludności. Rola stanów południowych amerykańskich w akcji niesienia pomocy terenom europejskim będzie ograniczona, ponieważ stany te skierują akcję swą w kierunku Indii i Chin.

Pisma amerykańskie roztrząsają zagadnienie, czy nie byłoby wskazane powierzyć międzynarodowej kontroli energii atomowej uczynym z tej dziedziny. \*

LONDYN (BBC). Minister Hynte w sprawie sytuacji w Niemczech zaznaczył, iż podział Niemiec na poszczególne strefy utrudnia bardzo kwestię wyżywienia. Redukcja na 1000 kaloryj w brytyjskiej strefie okupacyjnej dotyczy nie tylko ludzi pracujących fizycznie. Wreszcie min. Hynt oświadczył, iż wszystkie osoby, które długi czas należały do partii narodowo-socjalistycznej, zostały usunięte z życia publicznego Niemiec.

Przedstawiciel brytyjskiej kontrolnej komisji sojuszniczej w Niemczech oświadczył, iż spadek produkcji węgla o 10%, jaki się okazał po redukcji przydziałów żywnościowych, został zahamowany, iż w tym tygodniu w produkcji zaznaczyła się podwyżka. \*

NOWY JORK. Dyrektor naczelny UNRRY określił obecny kryzys żywnościowy jako najcięższy okres nędzy i wezwał amerykańską ludność, aby wypełniała dokładnie i ooczcho program nakreślony przez prezydenta Trumana, zmierzający do jak największych ograniczeń w konsumpcji amerykańskiej. Dr. Lehman zachęcał nawet, by program ten został pozytywnie wykonany. Dr. Lehman wyraził nadzieję, iż do dzieła pomocy przystąpi również Rosja Sowiecka. \*

— rozwiązanie zagadnienia monarchii. Rząd gotów jest do wniesienia do parlamentu ustawy zalecającej przeprowadzenie referendum ludowego, jeżeli chodzi o przebywającego na wygnaniu króla Leopolda.

## Francja dopomina się o przyrzeczonej węgiel

LONDYN, 18 marca (BBC). Z Paryża donoszą, iż minister Guoin zażądał dostawy jednego miliona ton węgla z Żałobia Ruhry dla Francji na pokrycie zapotrzebowania jednomiesięcznego. — Niemcy miały dostarczyć Francji 20 milionów ton rocznie.

## Polska — Bułgaria

WARSZAWA (PAP). Trwające od dłuższego czasu w Bułgarii przedwstępne rozmowy gospodarcze polsko-bułgarskie zostały zakończone. Celem przeprowadzenia dalszych rozmów przybyła w dniu 19 marca br. do Warszawy bułgarska oficjalna delegacja handlowa.

W rokowaniach handlowych z delegacją bułgarską weźmie udział polska delegacja pod przewodnictwem doradcy traktatowego ministerstwa żeglugi i handlu zagranicznego ob. Doleżala.

dzin, których żywiciele zamordowani zostali za polskość przez oprawców hitlerowskich. M. in. pokrzywdzony został pewien Polak we wsi Piekło nad Wisłą, który przed wojną podarował półtora hektara ziemi pod budowę szkoły polskiej.

W Gdańsku wyrzucono bezprawnie z mieszkań kilkanaście rodzin polskich, umieszczono do Niemiec. Dopiero interwencja Komisji zdołała rodziny te uratować od zniszczenia wśród wrogiego żywiołu niemieckiego w Rzeszy.

Podobny los spotkał rodzinę, której zwiędził po pierwszej wojnie światowej był ochotnikiem W. P. i otrzymał Medal Niepodległości. (ZAP).

## Z całej Polski

### Nasi wracają

MOSKWA (PAP). Przebieg repatriacji w marcu: W ciągu pierwszej połowy marca wyjechały dalsze transporty z repatriantami do Polski. Ogółem wyjechało około 12 tysięcy osób, a przygotowywane są jeszcze wyjazdy około 20.000 osób, który nastąpi w dniach najbliższych.

ZURYCH (SKD). Ze Szwajcarii wyjechał w kierunku Katowic przez Pilzno i Pragę 5-ty pociąg z uchodźcami polskimi, powracającymi do kraju.

### Odnalezienie obrazów z zamku warszawskiego

NORYMBERGA (PAP). Delegacja polska w Norymberdze gromadzi dokumenty, stwierdzające liczne laktę rabunku dzieł sztuki polskich muzeów przez dyktarzy niemieckich. Między innymi zostało stwierdzone, że w posiadaniu Goeringa znajdował się szereg obrazów pochodzących z Polski. Jak wynika z pisma „Konservatora” zabytków w Generalnej Gubernii — Pałesieux, cenny obraz Watteau „La femme Polonaise” z Zamku warszawskiego został przez sekretarza stanu Muehlmana ofiarowany Goeringowi. Obraz ten został ostatnio odnaleziony w Monachium, gdzie przejęty został przez prof. E. streichera, który go wraz z innymi dziełami sztuki dostarczył do kraju.

### PZZ. w odpowiedzi mister Churchillowi

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu obradował zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego, wspólnie z kierownikami okręgu z całej Polski. Uchwalono rezolucję, która stwierdza, że ostatni napad Churchilla na nasze granice zachodnie wskazuje na niebezpieczną aktywność kół reakcji międzynarodowej, skierowaną przeciwko naszym granicom zachodnim, grożąca równocześnie pokojowi świata.

### Polak dyrektorem międzynarodowej instytucji

NOWY JORK (PAP). Rada gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego w Savannah wybrała na dzisiejszym posiedzeniu dra Leona Barańskiego, naczelnego dyrektora Banku Polskiego, na dyrektora komisji wykonawczej, która będzie urzędowała w Waszyngtonie przy siedzibie Międzynarodowego Banku.

## Kronika krakowska

ZOSTAŁA POBITA PRZEZ SWOJEGO ZIĘCIA Kudłaczek Katarzyna, lat 65, zamieszkała przy ulicy Bosackiej 18. Iwanko Włodzimierz uderzył tęciową twardym przedmiotem w głowę, raniąc ją nad lewym okiem. Rana głęboka długością około 5 cm.

BĘDĄC W STANIE NIETRZEŻYMYM rozbił szybę, przecinając sobie żyły szkłem Małuda Stanisław, lat 35, zamieszkały ulica Lenartowicza 12. Nastąpił krwotok na przegubie lewej ręki. Został przewieziony na oddział chirurgiczny.

PRZY WYSKAKIWANIU Z TRAMWAJU upadł, raniąc się w czoło, Tokarz Andrzej, lat 35, urzędnik, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej 15. Rana głęboka, sięgająca do kości.

BĘDĄC W NIETRZEŻYMYM STANIE spadł z kozła raniąc się w głowę w okolicy kości ciemieniowej, doróżkarz Małik Wincenty, lat 35.

ZATRUŁ SIĘ „BIMBREM” Wiecheć Michał, lat 43, robotnik, zamieszkały przy ul. Głowackiego 27. Funkcjonariusze Pogotowia Ratunkowego przepompowały mu żołądek, pozostawili go w domu.

ZOSTAŁ POSTRZELONY przez osobnika w mundurze Wojsk Radzieckich, Wolfinger Józef, handlowiec, lat 21. Postrzał lewej ręki z broni małokalibrowej.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ ZATRUCIE GAZEM popełniła w ostatnich dniach Janina Huber, zamieszkała przy ul. Dajwór 3/2. Powód samobójstwa nieznany. Dochodzenia w toku.

W POSZUKIWANIU ŻŁOTYCH SZCZĘK I PIERSIÖNÓWKÓW nieznani sprawcy otwarli na cmentarzu Przemienienia Pańskiego w Żywcu 26 grobowców, rozbijając 40 trumien ze zmarłymi.

PODCZAS NAPADU RABUNKOWEGO na dom Marii Radwanowskiej, zamieszkałej w Dojazdowie gmina Ruszcza, czterech osobników, uzbrojonych w broń krótką palną i automat Peppersę, zrabowało 3.000 zł. W wyniku „przeprawzonego śledztwa, dwóch bandytów zostało ujętych. Są nimi: Palonka Roman i Pankowski Stanisław.

ZIMNA KAPIEL ENTUZJASTY. W niedzielę dnia 17. bm. podczas uroczystego powitania ks. kardynała Sapiehy na Rynku Głównym, jeden z entuzjastów, chcący być w pierwszych szeregach wiwatującej publiczności, skracał sobie drogę, przebiegając przez zamrznięty basen przeciwlotniczy. Musiał jednak wstać w tym dniu lewą nogą z łózka — miał pecha. Pod ciężarem przebiegającego zatamował się lód i biedny młodzien (nie umiejący w dodatku pływać) odbył wycieczkę krajoznawczą na dnie basenu. Przeszkodził mu w tym zajęciu stojący na straży zdrowia obywateli, funkcjonariusze Pogotowia Ratunkowego.

WYPADK Z POCIĄGU PODCZAS JAZDY Kuśela Andrzej, lat 36, z zawodu ślusarz. Przy upadku nastąpiło złamanie 10-go kręgu. Został przewieziony na oddział chirurgiczny.

POBITY PRZEZ INWALIDÓW WOJSKOWYCH na „gieldzie” Orner Edmund z Rzeszowa, urzędnik, lat 36. Cztery rany tłuczono głową. Pierwszą pomoc udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

Radio

na 24. marca 1946  
czwartek

Godz. 6: Piesni poranna. Muzyka z płyt. 6:15 Poranne rozmowy ze sluchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie” przeprowadzi A. Polewka. 6:30: Muzyka lekka z płyt. 6:45: Dziennik poranny. 7:05: Program na dzien biezacy. 7:10: Gimnastyka poranna. 7:20: Muzyka lekka z płyt. 7:45: Najwazniejsze wiadomosci dziennika porannego. 7:50: Muzyka lekka z płyt. 8:10: Koncert zyczeń. 11:30: Kronika krakowska. 11:40: Pogadanka wychowawcza pt. „Dziecko poznaje swiat” dr J. Doroszewskiej. 11:57: Sygnal czasu i hejnał. 12:04: „Na ziemiacz odzyskanych”. 12:20: Piesni Griega w wyk. J. Hupertowej. 12:40: Z zycia narodow slowianskich. 12:50: „Z dziejow bohaterstwa narodowego”. 13: Koncert dla szkół. 13:15: Audycja dla mlodziezy pt. „Piesni artystyczna i jej rozwój” w oprac. prof. dr J. Reissa z udziałem solistow: H. Tarskiej (sopran), Fr. Bedlewicza (tenor) i A. Wolaka (baryton) oraz M. Müllera (akomp.) 14: Dziennik poludniowy. 14:30: Informacja ogólnopolskie. 14:40: Audycja slowno-muzyczna pt. „Grainy na fortepianie” w oprac. dr St. Lobaczewskiej. Przy fortepianie St. Abramowicz-Meyerowa. 15: Odczyt dr J. Lebiody pt. „Nowy srodek walki z epidemiami”. 15:15: Miniatury smytkowe w wyk. Kwartetu Smytkowego Rozgl. Krak. 15:43: „Problemy dnia”. 16: Pogadanka dla dzieci. 16:15: Koncert kameralny w wyk. St. Rachonia (skrzypce). 16:55: Reportaz. 17:10: Muzyka muzyczna. Wykonawcy: Z. Lednicki (skrzypce), M. Namysłowska i T. Cygler. Przy fortepianie W. Szpilman. 17:55: Wędrowka z mikrofonem. 18: Kacik swietlicowy. 18:10: Audycja literacka St. Ożwinowskiego. 18:30: Nauka przy glósniaku: prof. Przychocki — „Kultura Antyczna”. 19: Audycja z cyklu poew. Sonatom Beethovena w wyk. prof. J. Smidowicza. 19:30: Dziennik wieczorny. 20: Audycja z płyt w oprac. K. Stromongera. 20:45: Sluchowisko. 21: Artykul dr St. Gorniaka pt. „Szkolnictwo handlowe a potrzeby polskiego zycia gospodarczego”. 21:10: Koncert solistow z płyt. 21:35: Opowiadanie J. Bobera. 21:55: Program lokalny na dzien nastepny. 22: „Humor z Bydgoszczy”. 22:15: Orkiestra taneczna pod dyr. J. Cajmera. 23: Ostatnie wiadomosci dziennika. 23:25: Program na jutro. 23:35: Hymn.



# KOSZYKARZE CRACOVII TRENUJA

Jesteśmy w salie Sokoła. Koszykarze Cracovii trenują przed rozpoczynającymi się już w piątek mistrzostwami Polski. Kilkunastu zawodników pod kierownictwem instruktora, wydaje że siebie wszystko, by osiągnąć techniczną i kondycyjną formę. Po kilkunastominutowej gimnastyce, ćwiczenia techniczne, podania, rzuty do kosza, zwody, zagrania. Potem gra na dwa kosze, przerywana ciągłymi uwagami, korygowaniem popełnionych błędów. Przypatruje się temu wszystkiemu kierownik drużyny i sekcji Jan Seifert, doskonały dawny siatkarz Cracovii. Przeżywa ciężkie chwile — to brak pantofli, to nie ma rezerwowego obrońcy, to znowu ktoś się obraził i grozi, że nie przyjdzie na mecz, tysiące drobnych napozór spraw, z których jednak żadnej nie można przeoczyć. Korzystając z chwilowej przerwy w grze, wyciągamy na bok olimpijczyka Kubę Kopia, jednego z najlepszych zawodników Cracovii i prosimy, by zechciał nam udzielić paru informacji w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami.

„Czy Cracovia zdoła powtórzyć swój przedwojenny sukces i zdobyć mistrzostwo Polski?”

Popularny Kuba uśmiecha się — „to nie jest tak łatwe, drużyna nasza po stracie Plucińskiego, Filipkiewicza, Czajczyka jest napewno słabszą niż w r. 1938. Z pierwszej reprezentacyjnej piątki zostało nas tylko 2-ch — obrońca Zbyszek Resich i ja. Niemniej jednak mamy szereg zawodników, którzy przed wojną grali w drugiej piątce, a teraz osiągnęli już pełną dojrzałość techniczną i taktyczną, i spodziewam się, że potrafią godnie zastąpić brakujących. W ataku dobrym jest Dunikowski, który może poszczycić się największą ilością strzelonych w mistrzostwach koszy, nie wiele ustępują mu Paszkowski i Wiecek. W obronie prócz Resicha, mamy dobrego Wacka. Na zmianę Mochnackiego, Ciesielskiego, Lipińskiego i Womackę.”

„A jak przedstawiają się przeciwnicy Cracovii?”

„Zapewne najsilniejszym będzie zespół poznańskiego K. K. S. (dawne KPW), kilkakrotnego mistrza Polski. Choć drużyna Warty (Poznań) i Spółem (Warszawa) nie wiele mu ustępują. Właściwie wszyscy czterej finaliści są prawie równorzędni i kwestia kolejności miejsc jest zupełnie otwartą. Zdecydować tu może „dzień” danej drużyny, czy dobra dyspozycja strzelaw.”

„W jakim składzie wystąpi drużyna Cracovii na mistrzostwach?”

„Właściwie odpowiedź na to pytanie należy do kierownika drużyny, sądzę jednak, że zdania nasze są zgodne. Na obronie zagra: Resich z Wackiem, w ataku: Dunikowski, Kopf, Paszkowski, zmiana: Mochnacki, Ciesielski, Wiecek, Womacko, Kowalik, Lipiński.”

„A jak przedstawia się samopoczucie drużyny?”

„Bardzo dobrze. Trenujemy pilnie, już na pół finałach w Katowicach grało nam się całkiem dobrze. Doceniamy przeciwników, lecz równocześnie wierzymy we własne siły. Plusem dla nas jest własny teren i własna publiczność. Powtarzam, że kwestia miejsca jest zupełnie otwartą, zresztą zobaczymy w piątek. Musimy wygrać pierwszy mecz, a po tym...”

No, po tym chyba drugi i trzeci — dodajemy — Kuba uśmiecha się. Może wygramy, mówi — i wraca do rozpoczynającej się na nowo gry. (to)

## Praga bije Katowice 10:6 w boksie

PRAGA (PAP). W dniu 17 marca br. odbyły się w Pradze zawody bokserkie między reprezentacją Katowic a reprezentacją Pragi. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 10:6.

Drużyna polska wykazała w wagach lżejszych dobrą i wyrównaną formę, odnosząc zwycięstwo w wadze muszej i w wadze piórkowej. Zawiodły natomiast zupełnie wagi cięższe, gdzie wygrał tylko Polak Nowara w wadze średniej, po dość niewyrównanej walce. Polski pięściarz w wadze ciężkiej Kurka poddał się po II-giej rundzie i był jednym z najsłabszych zawodników. Najpiękniejszą walkę pokazał Polak Grzywacz w wadze muszej.

## Turniej tenisowy w Pradze

KRAKÓW (PAP). W maju br. sezon tenisowy w Czechosłowacji oficjalnie zostanie otwarty międzynarodowym turniejem w Pradze i Morawskiej Ostrawie. Przewidziany jest wyjazd czołowych tenisistów polskich.

## Wracają gracze Ruchu

KATOWICE (PAP). Doskonały piłkarz śląski Wodarz, który powrócił z Anglii, podpisał już zgłoszenie do swego macierzystego klubu „Ruchu” (Wielkie Hajduki). Jednocześnie drużyna „Ruchu” została zasiloną dwoma swymi starymi graczami, dobrymi napastnikami Prujcherką i Marysem. W ten sposób drużyna b. mistrza Polski uzyskuje coraz większe szanse na zajęcie czołowego miejsca wśród drużyn śląskich.

## Boks w Anglii

Anglia—Francia w boksie 10:6. — Rozegrane pierwszy raz po przerwie 7-letniej spotkanie amatorskich reprezentacji pięściarskich Wielkiej Brytanii i Francji w Wembley zakończyło się zwycięstwem bokserów angielskich w stosunku 10:6.

## Hokej zagranicą

Odbyły w Mediolanie zawody hokejowe między reprezentacjami Włoch i Szwecji, zakończyły się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 3:3, 0:0).

Drugie międzynarodowe spotkanie w hokeju rozegrane w Zurychu pomiędzy reprezentacjami Kanady i Szwajcarii, przyniosło zwycięstwo Kanadyjczykom 9:3 (3:0, 3:2, 3:1).

## Zebrań Komitetu Olimpijskiego

LONDYN (PAP). Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Szwed Zigfrid Edstroem oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa w Sztokholmie, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski zbierze się w dniu 3 września w Lozannie w Szwajcarii. Edstroem ujawnił również, że Helsinki, Ateny i Los Angeles są gotowe zorganizować Igrzyska Olimpijskie w 1952 r.

WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. LEGIA odbędzie się w sobotę dnia 23-marca br. w lokalu Klubu przy ul. Sławkowskiej 6, I p. Początek o godz. 16-tej, a w razie braku kompletu, w myśl § 19 Statutu Klubu, o godz. 17-tej, bez względu na ilość obecnych.

## K. S. „ZRYW” przy Zw. Walki Mł. w Krakowie W niedzielę dnia 24 marca 1946 o godz. 11 rano odbędzie się na Błoniach Krakowskich BIEG NA PRZEŁAJ dla niestowarzyszonych (dla zwycięzców przewidziane są nagrody). Start i meta u zbiegu ulic Piłsudskiego i Al. Focha. Zapisy przyjmuje sekretariat K. S. „Zryw” — Kraków, Al. Słowackiego 48, tel. 596-28 w godz. od 9—18 oraz na starcie w dniu zaw. do 10.30.

# Co, gdzie i kiedy

## TEATR

REPERTUAR TEATRU RTPD „WESOŁA GROMADKA” 21, 22, 23 marzec godz. 12-ta „Z biegiem Wisły”. Dnia 24 marca o godz. 11.30 „Krasnoludki i Marysia sirotka”.

MIĘSKI Im. J. SŁOWACKIEGO — godz. 18.30: „Wilki w nocy” — komedia T. Rittnera.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 18.30: „Droga do Switu”, sztuka B. Peplowskiego, muz. St. Kisielewskiego. Mała sala, godz. 18.45: „Nieboszczyk Pan Pił” z Dułębą i Warneckim.

POWSZECHNY, IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (LUBICZ 46), godz. 18.15: „Dwa Teatry” — sztuka J. Szaniawskiego, z K. Adwentowiczem.

KAMERALNY TUR-u (SW. JANA 6), godz. 18.30: „Muzyka na ulicy”, komedia P. Szurka, z muzyką A. Lenczowskiego.

TEATR GROTESKA (SKARBOWA 2), godz. 18.30: Gościnny występ łódzkiego teatru warieté „Colosseum” z Wierzą Gran i baletem Wjśkowskiego na czele.

TEATR R. T. P. D. WESOŁA GROMADKA (KINO SCALA), „Z biegiem Wisły” (przedstawienie dla dzieci).

## ODCZYTY

PROF. DR. WIADYSŁAW TARNAWSKI: „Literaci angielscy zmarli w czasie wojny: b) Virginia Woolf” — w sali wykład. Coll. Nowodworskiego (sw. Anny 12). Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

MARIA NOSARZEWSKA: „Czy istnieje potrzeba odrębnej organizacji kobiecej? — staraniem Spół. Obywat. Ligi Kobiet — w sali Spółem, ul. Tomaszka 43. Początek o godz. 17. Wstęp tylko dla kobiet.

ZDZIŚLAW SEOMIŃSKI: „Polska na tle sytuacji międzynarodowej (walka o demokrację w Europie)” — w lokalu Tow. Uniw. Robotniczego, Uniwersytetu Powszechnego im. A. Mickiewicza — ul. Garbarska 1. Początek o godz. 17.

DZISIAJ, 20 bm. ob. Zofia Zytlińska opowie co widział w Szwajcarii. Początek o godz. 18, — w Kawiarni Akademickiej (dawniej Cristal). Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

ODCZYT W P. P. R. Niedzielną odczyt w P. P. R. dnia 24. 3. 46 nie odbędzie się w związku na konferencję Miejską P. P. R. Następną odczyt niedzielny jak zwykle 31. III. br. o godz. 11-tej, Rynek Gł. 25.

## WYSTAWY

WYSTAWA MAP TOPOGRAFICZNYCH. We wtorek 18 marca odbyło się otwarcie wystawy nowych map topograficznych w Instytucie Geograficznym Uniw. Jagiell. Wystawę utworzył prof. dr. Dąbrowski, dziekan wydziału humanistycznego U. J. w obecności współpracowników Instytutu Geograficznego oraz licznie zebranych studentów geografii. Objasnień zwiedzającym udzielił prof. Leszczycki. Pierwszy pokaz map został urządony dla młodzieży studiującej, która przez 6 lat okupacji nie miała dostępu do map. Zebrano sto kilkadziesiąt map z wielu państw europejskich i pozaeuropejskich, w tym szeregi map wydanych w czasie ostatniej wojny. Szczególną uwagę zwracają mapy Indii, Turcji przygotowane przez Niemców, mapy nieznanego wydania drukowane na ceramice, mapy angielskie do lotów dziennych i nocnych, nowe mapy rosyjskie, czeskie, tureckie, greckie itp. Pokaz ten został udostępniony również dla wszystkich interesujących się kartografią i-trwać będzie do 23 bm. Wystawa otwarta jest codziennie od 9—13 i 15—17. Wstęp wolny.

WYSTAWA POSMIERTNA DZIEŁ J. PANKIEWICZA I A. MAJCHRA, tudzież obrazów St. Brzozowskiego i J. Książka — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Otwarta codziennie od godz. 10—16.

WIELKA WYSTAWA PT. „MOSKWA — STOLICA ZSRR” w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radziejskiej (Batorego 14) w godz. 15.30—19. Wstęp 5 zł, wycieczki 2 zł, wojskowy bezpłatnie.

POKAZ NOWSZYCH MAP TOPOGRAFICZNYCH — Instytut Geograficzny U. J. (ul. Grudzka 64) — w godz. 9—13 i 15—17. Wstęp wolny.

## KONCERTY

FILHARMONIA. W piątek, 22 bm. o godz. 19, odbędzie się w Filharmonii Wielki Koncert, poświęcony Beethovenowi, Orkiestra pod dyrykcją W. Biedlajewy wykoną wspaniałą Symfonię „Eroica”. Uwerturę „Lenora” i Koncert fortepianowy G-dur, poetyczny, wzniosły, o silnym pierwiastku lirycznym, należący do najgłębszych przejawów intelektu i geniuszu muzycznego Beethovena. Wspaniałym wykonawcą Koncertu będzie młody pianista — Jan Berzyński. Pozostałe bilety sprzedaje codziennie biuro Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, II p. oraz Orbis od godz. 10—14, a przed koncertem w kasie od godz. 18.

KONSERWATORIUM. Znani artyści J. Keles-Kraze (śpiew) i A. Wielhorski (fortepian) wystąpią dzisiaj w wspólnym koncercie w sali Konserwatorium (Basztowa 8), o godz. 19. Interesujący program obejmuje szereg utworów fortepianowych i pieśni kompozytorów polskich i obcych. Między innymi A. Wielhorski wykona utwory własne. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego oraz w kasie przed koncertem.

## KINA

„SCALA” i „WANDA”: „Wieżenie bez krat”. „WARSZAWA”: „Ojcowie i dzieci”. „APOLLO” i „SZUKA”: „Szary lord”. „GDANSK”: „U kresu drogi”. „WOLNOSC”: „Była sobie dziewczynka”. „SWIT”: „Cztery serca”. „UCIECHA”: „Rena”.

# Sport za drutami

Duża, duszna pralnia oświęcimskiego obozu wypełniona jest po brzegi. Spojrzenia wszystkich zebranych koncentrują się na ustawionym na środku hali prymitywnym skleconym ringu — ostrzyżone głowy zwracają się w kierunku wejścia. Czekają na kogoś. Przy drzwiach widać poruszenie. Wchodzi kilku SS-manów, a za nimi wsuwa się niepokazana postać w wieziennym pasiaku. Sala odetchnęła. Jest, przyjechał. Może wreszcie on zdoła pokonać zniecierpliwionego Waltera. Mistrz pięściarski Europy Czortek nie wygląda imponująco. Przybył tu z odległego o parę kilometrów Birkenau, oderwany od ciężkiej pracy, bez najmniejszego treningu i ma walczyc z jakimś Walterem, który jest jak mówią w świetnej formie. Zdaje sobie sprawę, że nie chodzi tu tylko o jego sukces osobisty, tu chodzi o coś więcej. O zwycięstwo Polaka nad Niemcem. Czuje, że liczne reszki Polaków zgromadzone w pralni, czekają na jego zwycięstwo. Czy potrafi?

A obozna pralnia trzęsie się od oklasków — Brawo, Czortek! Lecą w górę wyrzucone czapki, tupot drewnianych trepow głośny rozmowy. Patrzy na to wszystko z uśmiechem dzisiaj przeciwnik Czortka — Walter. Jego czerwona twarz krzywi się w uśmiechu. Mówiono mu wiele o Polaku, ale nie przypuszczał, że wygląda tak marnie. To ma być mistrz Europy? Ryzy łeb Niemca trzęsie się ze śmiechu. Śmieją

się jego towarzysze, zadowoleni są SS-mani, pewni zwycięstwa swego Waltera, zawodowego boksera i zawodowego przestępcy.

Widzę w tej chwili zdumienie na twarzach czytelników. Jak to więc w Oświęcimiu, w tym obozie śmierci istniał sport? Były nawet zawody bokserkie, czy to możliwe?

Tak, to prawda. Pozwól jednak drogi Czytelniku, że w paru słowach wyjaśnię Ci, dlaczego Niemcy pozwalali w pewnych okresach na sport. Dwie były zasadnicze przyczyny. Jedną z nich to typowa perfidia niemiecka. Twórcy Oświęcimia zdawali sobie doskonale sprawę, że ma on w świecie jak najgorszą opinię, że jest młynem śmierci, w którym ginie tysiące niewinnych ludzi. Propaganda niemiecka postanowiła wybielić Oświęcim. Pozwolono zatem więźniom urządzać koncerty, pozwolono uprawiać sport. Przyjeżdżały do Oświęcimia liczne komisje. Przyjeżdżali dziennikarze — i jakie odnotowali wrażenia? Po powitaniu przez doskonałą orkiestrę więźniów, zwiędziali wybrane bloki i dziwili się, że nie ma słabych ani chorych. — A na placu między blokami więźniowie grali w piłkę. Dziennikarze wyjeżdżali oczarowani Oświęcimem. Pisali potem w swych dziennikach o kłamstwach propagandy anglosaskiej i o tym, że nie może być przecież mowy o mordach tam, gdzie kwitnie sport. Nie wiedzieli jednak ci, którym pokazywano Oświęcim, że o sto kroków od miejsca, gdzie więźniowie beztrząskają w piłkę, szalają najbardziej nieubłagana śmierć, że tysiące ludzi ginie bez ratunku w najgorszych warunkach bytowania.

Drugim powodem, dla którego Niemcy zezwalali na sport, była niepomysłnie się dla nich kształtująca sytuacja na frontach. Rzesza zaczęła chwiać się w posadach. Mimo ścisłej izolacji obóz tętnił wiadomościami politycznymi. Niemcy z jednej strony zwiększali terror, a z drugiej pragmatycznie odwrócili uwagę więźniów od wydarzeń politycznych, zezwalając na imprezy o charakterze rozrywkowym, zezwalając na sport. Zresztą w swych poczynaniach są zawsze konsekwentni. Tak kombinują, by zawsze niemieczyna odniosła zwycięstwo, i właśnie dziś, nawiązując do przerwanej opowiadania, ma być ich nowy triumf, tym razem w boksie.

Czortek jest zażenowany. Gorące zwycięście deprymuje go nieco. „Bo jeśli przegra, to zrobi zawód tym liczny rzeszom Polaków, czekających na niego długie godziny, liczących na jego zwycięstwo. My, patrząc na słabą podstawę Czortka, również zaczynamy wątpić, niemniej krzyczymy i bijemy brawo jak szaleńcy. Nie wiem, co czuł w tej chwili Czortek, ale wydaje mi się, że musiał to być najpiękniejszy moment w jego sportowym życiu.

Zaczyna się walka. Stoją naprzeciw siebie mały Polak i czerwony, doskonale wyglądający Niemiec. — Pierwsza wymiana ciosów. Rzeczywiście Czortek wydaje się wybitnie słabszy. Szybkie ciosy Waltera deprymują go. Mija pierwsza runda, Walter jest bezwzględnie lepszy. W drugiej Czortek poprawia się coraz bardziej, każdy jego udany cios wityany jest burzą oklasków, mistrzowskie uniki, cudowne balansy na linach zaczynają się ogólnie podobać.

Trzecie decydujące starcie. Walter znowu przeważa. Czortek bez treningu zaczyna nie wytrzymywać tempa — zanosi się na katastrofę. I wtedy gdzieś z najgłębszej cizby więźniów pada chrapliwy okrzyk: „Czortek, po naszymu gol!” Zamarliśmy w niepokojach. Gdyby ktoś z obecnych Niemców ziępknął te słowa, los ich autora byłby nie do pozaddroszczenia. Na szczęście nikt nie usłyszał. Ale zrozumiał je chwyciły się już na nogach Czortek. Z całą zaciętością, z całym impetem ruszył na swego przeciwnika. Czortek szalał na ringu. Szybkie ciosy, następowały jeden po drugim, ryły łeb Waltera odskakiwał raz po raz od wyciągniętych rąk Polaka. To już nie był boks. To była walka na śmierć i życie, walka Polaka z Niemcem, walka 2-ch śmiertelnych wrogów. W każdym swym ciosie wyładowywał Czortek swe wszystkie upokorzenia, wszystkie razy doznane w obozie.

Spojrzalem na salę. — Gorączkowo płonące oczy wlepione były w Polaka. Każdy cios wityany był westchnieniem ulgi, bito Niemca, przedstawiciela zniecierpliwzonej przekletej rasy. Wreszcie gong i sędzia podnosi w górę rękę Polaka. Więźniowie szalają — SS-mani z kwadratnymi minami wychodzą. Tym razem nie udalo się. — Więźniowie czekają na zwycięzcę. Wreszcie zjawia się. Jest zwycięzcy lecz uśmiechnięty. Thum porywa go na ręce i wynosi na zewnątrz. Wielki dzień Oświęcimia, triumf polskości nad zniecierpliwioną niemieczyna. Jutro, znow szary dzień, znow apel i w rytmie skandowanego ein, zwei, drei, vier, ruszamy do pracy. M. T.

# Tu mówi =

## Premier Osóbka-Morawski

Podpisany przed chwilą układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią jest niezwykle doniosłym aktem, otwierającym narodom naszym drogę do jak najbliższej współpracy wzajemnej w dziedzinie zarówno polityki międzynarodowej, jak i na terenie zbliżenia kulturalnego i gospodarczego.

Potrzebą bliższej współpracy obu państw na płaszczyźnie polityki międzynarodowej wynika przede wszystkim z doświadczenia przeżytego tak ciężko przez nasze narody podczas najazdu, który spowodował nieoblaczalne straty i zniszczenia gospodarcze, wytrzebili najdzielniejszą warstwę naszej ludności, zadał niepowetowane straty i zniszczenia gospodarcze.

Możliwość powtórzenia się tego rodzaju ponownej napaści na nasze kraje, choćby nawet w mniej lub więcej odległej przyszłości, jest dostatecznym bodźcem dla jak najsilniejszego zacieśnienia już dziś współpracy obu państw w kierunku przeciwstawienia się tym groźbom, jeśli będzie ona miała stać się znów realną kiedykolwiek.

Podstawą ideologiczną współpracy naszych państw jest Karta Zjednoczonych Narodów i gorące dążenia, ożywiające naszych obywateli, do utrzymania pokoju w świecie po klęsce przeżytej wojny.

Wyniki zwycięstwa, osiągniętego przy niesłychanie wielkim wysiłku wszystkich narodów demokratycznych, mogą być jednak zaprzeczonym częściowo lub nawet całkowicie przez nierozważne postępowanie w stosunku do pozostałych lub też odradzających się na nowo ognisk agresji.  
Wierzę głęboko, że podpisany przed chwilą układ polsko-jugosławiński stanie się poważnym wkładem w dzieło współpracy i bezpieczeństwa obu naszych narodów, a także przyczyni się poważnie do utrwalenia pokoju powszechnego.

## Marsz. Tito

Podpisanie umowy o wzajemnej pomocy między Ludową Federacją Republiką Jugosławią a Rzeczpospolitą Polską ma wielkie znaczenie dla obu krajów, dając wierny wyraz dążeniom obu tych krajów do pokojowej współpracy i rozwoju. Umowa ta wyrosła z okresu ciężkich wysiłków obu naszych narodów. Miliony zabitych i zameczonych w obozach śmierci są najlepszym tego świadectwem. Zawarta umowa nie stoi w sprzeczności z duchem OZN. Ma ona na celu nie dopuścić do agresji imperia-

lizmu niemieckiego i tych sił, któreby się do niej przyłączyły. Wrażając nasze dążenie do stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w świecie, Panowie, jestem głęboko przekonany że ten fakt historyczny umożliwi naszym narodom współpracę kulturalną i

przyczyni się do utrwalenia demokracji obu naszych krajów.  
Niech żyje przyjaźń polsko-jugosławińska!  
Niech żyje zaprzyjaźniona Rzeczpospolita Polska!

## UKŁAD POLSKO-JUGOSŁAWIAŃSKI

**WARSZAWA (PAP).** Poniżej podajemy tekst zawartego wczoraj wieczorem układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Federacją Ludową Republiką Jugosławią.

art. 1) Każda z Wysokich umawiających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu, przeciwko drugiej Wysokiej umawiającej się Stronie.

art. 2) W wypadku groźby dla pokoju i bezpieczeństwa jednego lub drugiego kraju, Wysokie umawiające się Strony zobowiązują się konsultować co do swego postępowania podobnie jak w ważniejszych wypadkach dotyczących interesów obojgu krajów.

art. 3) Jeżeli jedna z Wysokich umawiających się Stron zostanie w wyniku agresji wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom, bądź przeciwko państwu, które było z Niemcami sprzymierzone w ubiegłej wojnie, albo przeciwko jakimkolwiek innemu państwu, które sprzymierzyłoby się bezpośrednio lub w jakiegokolwiek formie z Niemcami, bądź z ich sojuznikiem w takiej agresji, druga Wysoka umawiająca się Strona udzieli jej natychmiastowej wojskowej oraz innej pomocy wszelkimi środkami będącymi w jej rozporządzeniu.

art. 4) Układ niniejszy w niczym nie uchybia zobowiązaniom zaciągniętym przez obie Wysokie umawiające się Strony względem państw

trzech. Wysokie umawiające się Strony będą wykonywały niniejszy układ w myśl statutu ONZ i będą popierały wszelką inicjatywę zmierzającą do usunięcia ognisk agresji, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

art. 5) Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem podpisania i będzie obowiązywał przez 20 lat. Jeżeli nie będzie on wypowiedziany przez jedną z Wysokich umawiających się Stron przynajmniej na rok przed upływem nowego terminu, będzie uważany za odnowiony na dalszy okres lat 5 i tak w dalszym ciągu. Układ podlega ratyfikacji.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zostanie dokonana w Belgradzie w możliwie najkrótszym czasie.

Na dowód tego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie, dnia 18 marca 1946 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i serbsko-chorwackim, które są oba autentyczne.

Z upoważnienia Prezydenta KRN. RP. premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski.

Z upoważnienia Prezydium Narodowej Skupszyny FRL. premier rządu i marszałek Jugosławii Józef Broz-Tito.

### Zguby - kradzieże

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty, II. legitymację Spółdz. „Jedność”, metrykę urodzenia i inne, na nazwisko Pirowska Antela. 50

**ZGUBIONO** zaświadczenie wojskowe, wydane przez R. K. U. Dębica, wystawione na nazwisko Bednarza Władysława, urodz. 5. I. 1923 r. w Bedziemięszu, gm. Olchowa, pow. Dębica. 38

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną i kartę rozpoznawczą na nazwisko Biel Klemens, Brzezowa, gmina Łapanów. 38

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną 26. II. kartę rejestracyjną, dowód osobisty na nazwisko Twardosz Marcin, urodz. 6.V. 1923 Kobielińsk, gmina Wiśniowa, pow. Myślenice. 47

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dnia 14 marca 1946 prawo jazdy szoferkiej, kartę rejestracyjną i inne dokumenty na nazwisko Bohuś Stanisław ur. 3.IV. 1925, Ciorstyn, pow. Nowy Targ. 46

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną dnia 28.II. książkę wojskową, wydaną przez R. K. U. Kraków, na nazwisko Pańczyński Piotr. 45

**UNIEWAŻNIAM** skradzione: książeczkę wojskową seria A 038792, zaświadczenie na posiadanie ziemi. Pawłowski Stanisław, Zagórze, ul. Klaszorna 14. 40

**ZGUBIONO:** Uprawnienie przemysłowe l. 255/45 z dnia 3. III. 1945 i kartę rzemieślniczą l. 92 z dnia 15. I. 1934 na nazwisko Kulma Piotr z Wiśniowej. Dokumenta wydane przez Starostwo Myślenice. Easkawy znaleźć zwróci za wynagrodzeniem.

### Wolne posady

**DENTYSTA**, lat 31, przystojny, kulturalny, posiadający dobrą praktykę na Dol. Śląsku, poszukuje lekarski-dentystyki, młodej, cielem współpracownicy. — Oferter: „Wspólnota”, Kraków, — Wszystkich Świętych 8, — pod: „Przyszłość”. 43

**MIĘSKA** Kolej Elektryczna w Krakowie, Oddział Budowlany i Konserwacji Torów poszukuje czterech kwalifikowanych brukarzy natychmiast. Podania kierować do Dyrekcji Miejskiej Kolej Elektrycznej, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 13.

**SPRZEDAWCZYNIA** - praktykantkę przyjmie firma Lanekos, Kraków, Stradom 18, sklep z porcelaną.

**BARDZO** dobrze zapłacę dobremu fachowcowi za wywołanie spodów z drzewa na pile taśmowej. Pilne! Stałe posada. — Kraków, Urzędnicza 7.

**POMOCNICA** domowa, z dobrym gotowaniem, na dobrych warunkach zostanie przyjęta od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Powroźnicza 5, m. 3.

### Posad poszukują

**KUCHARKA** samodzielna, oboje pracę od zaraz, jak oboje dochodząca. Kraków - Podgórze, Limanowskiego 14/7a. 35

**SZOFRER**, mechanik, z różnym prawem jazdy, poszukuje pracy. Miejsowości obolnża. Wiadom.: „Echo Krakowa”, „Nr. 49”.

### Kupno

**FABRYKA** Kabli, Kraków, kupi i silnik elektryczny 150 KM, 230/380 V, 965 obr/min., pierścieniowy — Oferty składać pod adresem firmy, skr. poczt. 560.

**KUPON** czarny na piasek dąbski, 2½-3 metrów, tylko w dobrym gatunku, wzór francuski, kupię. — Sklep papirniczy, Kraków, Starowiślna 10.

### Sprzedaż

**OKAZYJNIE** sprzedam pianino pancerne, Kraków, Misanowska 22/4. Oglądać można 10-15 i 16-19. 26

**MINIE**, gładkie, klej stolarski, soseł oczyszczoną 98%, kaulstyczna, szare mydło, wydyto do prania, Rode, poleca Hurtownia „Baryl”. Kraków, Floriańska 24, telefon 581-43.

**SKLEP** urządzony, jedłoidalnie, dobre miejsce, tanio sprzedam. Kraków, Stradom 16/15.

**WAGI** uchyłne, inne, metry bławatnikom — najtaniej sprzedam, Hala Targowa, Kraków.

**WÓZEK** - autko w dobrym stanie sprzedam. Kraków, ul. Garbarska 4, m. 8. 48

### Lokale

**POSZUKUJE** pomieszczenia dwupokojowego z kuchnią, z wygodami. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr 1469” 37

**POKÓJ** 1 lub 2, ewentualnie z telefonem, okolica poczty, podnajmę. Zgłoszenia, telef. 586-40.

**POSZUKUJE** pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia: Starzec Leopold, Kraków, Krasieńskiego 8, IV p. 41

### Towarzystwie

**MAM** lat 22, ukończyłam szkołę średnią, jestem gospodarną, pochodzę z dobrej rodziny, z braku czasu szukam tą drogą znajomości, najchętniej z człowiekiem ze sfer kupieckich, dobrym, łagodnym usposobienia. Zgłoszenia wraz z fotografią kierować do Adm. Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1/IV p., pod „Blondynka”.

**JESTEM** dobrą, pobożną kobietą w wieku średnim, pragnę zapoznać uczciwego, religijnego człowieka, najchętniej rzemieślnika. Proszę kierować zgłoszenia do Adm. Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1/IV p., pod „Nina”.

**BRUNETKA**, lat 18, przystojna, milego usposobienia, pragnę nawiązać znajomość z wysokim szatynem dobrze sytuowanym, dobrego charakteru. Zgłoszenia do Adm. Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Brunetka”.

**WDOWA**, lat 45, wyszlaby zamaż z człowieka, który byłby dobrym ojcem opiekunem dziecka — Oferter: „Echo Krakowa”, pod: „Szlachetny charakter” 42

**JESTEM** b. zgrabna, ładna, mam lat 21, posiadam wiele dobrych i złych zajęć, pochodzę z zamożnej rodziny. Chcąc wyjść dobrze zmaż, obralam tą drogą, przez którą mogę dostać dobrego, przystojnego i zamożnego męża. Zgłoszenia wraz z fotografią (komercyjną), proszę kierować do Administracji „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Karpys”.

**KOBIETA** zrównoważona, nie dziesiętnych zasad, — pragnę nawiązać znajomość z dobrym, religijnym człowiekiem, do lat 45. Zgłoszenia do Adm. „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Szachetna”.

**MAM** LAT 42, brunet, podobno jestem przystojny. — Kłora z Pań zechciałyby podzielić resztę tak krótkiego życia, zechcą odpisać pod „Przystojny” do Administr. „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p.

**MEJCZYNA** lat 25, bez nałogów, bogaty, średnie wykształcenie, pozna w celach towarzyskich sympatyczną Panią do lat 27, najchętniej ze średnim wykształceniem, mającą, z dobru sercem, która chciałaby zapewnić pustkę życia. Zgłoszenia z fotografią do Adm. „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Ładna”.

**MŁODY**, szatyn, — podobno przystojny, bez nałogów, mający, ze średnim wykształceniem, na prywatnej posiadłości, pozna w celu matrymonialnym sympatyczną panią do lat 20, bogatą, umiejącą kochać, najchętniej ze średnim wykształceniem lub wyższym, na posiadłość, która mogłaby pomódć do ukończenia wyższych studiów, a chciałaby zapewnić pustkę życia. Zgłoszenia wraz z fotografią do Adm. „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Cyfry „20”.

**SEPAROWANA**, nie z własnej woli, przystojna, utraciła naprawdę osłodzone życie zawiędzonemu, samotnemu człowiekowi, — proszę o zgłoszenia do Administracji „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Separowana”.

**SZLACHETNY**, zrównoważony, po 30, pragnę nawiązać znajomość z dobrą, uczciwą i zdrową Panią do lat 25. Zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Jęnek”.

**SZATYN** LAT 24, przystojny, bogaty, religijny, bez nałogów, ze średnim wykształceniem, na dobrej posiadłości, pozna panią w celu matrym., ładną, zgrabną, do lat 21, ze średnim wykształceniem, która zechciałaby podzielić życie z dobrym człowiekiem. Zgłoszenia: „Echo Krakowa”, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Prawdziwa miłość”.

**STARSI** pan na dobrej posiadłości, szuka tą drogą dobrej Pani, którąby wniósł radość do jego domu. Zgłoszenia do Adm. Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1, IV., pod „Radość życia”.

**POSZUKIWANIE** się wzajemne  
**JANA** SOCHĘ, aresztowaną go dnia 30.V. 1944 r. w Krakowie, poszukuje rodzina. Ktokolwiek posiada wiadomości o jego losie, proszony jest o łaskawe zażwiadanie redakcji „Echo Krakowa”.

**Z ROSJI POWRACAJĄCY** PASIERSKI Jerzy uczelniceally z Lwowa. Kto udzieli o nim wiadomości rodzinie za wynagrodzeniem Karpieński, Kiaków, Al. Krasieńskiego 30/10.

**POWRACAJĄCYCH** z Rosji prosi wiadomości o. nęgu **ZYMUNCE** KOWALEWSKIM z Janowa koło Trembowli, 1940 zona — Adres: Komorowska Kraków, Floriańska 49.

**POSZUKUJE** Michała Bojczuka, ur w 1916 r. Rozuczeń, poczta Kutry, pow. Kolomyja. W roku 1945 został zabrany z terenu niemieckiego przez wojsko rosyjskie. Ktoby wiedział o zaginionym, proszę dać znać: Ludwa Janina, wicel Lusiałowie, pow. Brzesko, woj. Krakowski.

**EUGENIUSZ ZATUROWSKI**, Oświecim nr 31387 zmarły w obzbie 14. I. 1943 — Wiadomości: Hanna Zaturowska, Warszawa, Poznańska 3.

### Różne

**ODDAM** 3-tygodniową dziwkę czynną za swoją Roszkiewicz Janina Kraków ul. Łagiewnicka 59 (Rogalska).

### Edmund Osmańczyk

# SZUBIENICA HANSA FRANKA

## „HERRENVOLK“ W GG

Podajemy dalszy ciąg pamiętników Franka ogłoszonych w „Rzeczpospolitej”.

### (IV)

Frank uzyskawszy władzę nad Polakami nie zapomniał nigdy o tym, by swoim zarządzaniem dać nim ideologiczny. Jak każdy Niemiec umiał patrzeć na inne narody tylko przez pryzmat własnej pychy. To też to, co w różnych okresach czasu napisał Frank w swoim dzienniku o stosunku do Polaków i Polski, jest dokumentem niezwykle ważnym: odsłania duszę niemiecką w jej samowielbieniu przez poniżenie drugich.  
Na wstępie swego „panowania” 31. X. 1939 r. dr Frank oświadczył publicznie: „Całkowicie wyraźnie musi być zaznaczona różnica między niemieckim narodem panów a Polakami”.  
„Polacy będą posiadali: odład tylko takie możliwości kształcenia się, które pokażą im beznadziejność ich narodowego losu. To też można wyświetlać im filmy tylko najgorsze, albo te, które pokazują wielkość i siłę Niemiec”. — Nic tak Niemców nie odradza duchowo, jak możliwość niewolenia innych ludzi. Polska miała być krajem niewolników.

„Decydując dla działalności rządu G. G. jest wojna Führera, aby obszar ten był pierwszym kolonialnym, terenem niemieckiego narodu. Teren ten jako całość jest lupem Rzeszy Niemieckiej...” (2. XII 1939).

Kolonizacja w Europie oznacza dla Niemców zniszczenie narodu podbitego przez wytypowanie jego warstw produkujących i germanizowanie reszty GG stanowią jednak tylko część Polski, i zależne było od reszty, to też: „Politykę, którą na celu przeprowadzenie germanizacji, b. przeszokół będzie można rozpocząć dopiero wtedy gdy „Warthegau Westpreussen Danzig Südostrum und Oberschlesien” stana się nie-

mieckie w sensie określonym rozkazem Führera”. (8. 3. 1940).

„Generalna Gubernia nie będzie otąd traktowana jako obszar okupacyjny, lecz jako część niemieckiej Rzeszy. Führer, gdy powzięł tę decyzję, oświadczył mi, że pozostawia mi swobodę w stawianiu postulatów, które służącej mają dalszemu, ostatecznemu spojeniu GG z Rzeszą, Otrzymałem od Führera całkowitą swobodę ustalenia tego terminu”. (12. IX. 1940).

Frank dba o to, by kolonialny charakter panowania nad Polakami był utrzymywany. 7. X. 1940 mówi: „Jest samo przez się zrozumiałe, że człowiek niemiecki musi tu zajmować takie stanowisko, aby najniżejszym spośród nas stał daleko wyżej nad najwybitniejszym Polakiem tego obszaru”.

Po raz pierwszy zjawia się w tych wypowiedziach słowo ogólnoludzkie „człowiek”, czyż to jednak nie jest wymowne, że sens tego słowa przekreślony zostaje natychmiast przymiotnikiem „niemiecki”? Zdarzało się jednak, że jaćś ludzie niemieccy, przybyli do GG, mieli człowiecze odruchy. Tych gromi więc natychmiast Frank (22. I. 1941 r.):

„My mamy ciągle jeszcze fantastów humanitarnej oraz takich, którzy w prawdziwie niemieckiej niefrasobliwej — poczciwości starają się przepisać historię świata. Lecz od nas, którzy od lat 20 razem z Führerem walczyliśmy, nie można żądać, byśmy jakiegokolwiek względu okazowali Żydom...” Idea narodu panów, humanitaryzm zostawiająca fantomom innych głupich narodów dyktowała „polską politykę” Hansowi Frankowi. Oto jego wypowiedzi: „Osobście nie mam żadnego kontaktu z Polakami i proszę Pańców również o identyczne postępowanie...” Tu chodzi wyłącznie o albo — albo. Los rozstrzygnął że my tu jesteśmy panami, Polacy zaś pod

naszą opieką naszymi poddanymi. Proszę więc ograniczyć przyjmowanie Polaków, delegacji składających prośby itp. jedynie do rzeczywistej koniecznej formy służbowej. Również nie jest możliwe, aby Polakom przyznać standard życiowy Niemców. Musi istnieć różnica między standartem życiowym narodu panów a poddanymi. „Polacy muszą uznać granice swych możliwości rozwojowych. Führer ponownie na me wyraźne zapytanie rozstrzygnął, że nałożone przez nas ograniczenia mają pozostać. Żaden Polak nie może przekroczyć rangi starszego robotnika i żaden Polak nie otrzyma możliwości uzyskania wyższego wykształcenia w publicznych uczelniach państwowych. Proszę Pańców o zachowanie tej wyraźnej linii. Poza tym nie zależą nam zupełnie na rozwoju tego kraju. Jest to być może najcięższe słowo, które powiedział musimy. Nam nie zależą, aby Polacy byli bogatsi czy czuli się bezpiecznie, lub, aby bardziej swobodnie rozporządzali się własnością. Nam zależą tylko na budowaniu na tym terenie autorytetu niemieckiego. Dzieła naszego nie możemy mierzyć ilością indywidualnego szczęścia poszczególnych Polaków według pojęć rządów minionych stuleci, lecz nasze wysiłki mierzyć musimy tylko tym, do jakiego stopnia uniemożliwiliśmy szanse powstania kiedykolwiek w przyszłości Polski. To może wydać się twarde i okrutne, ale w walce narodów o tysiąclecia i o lat miliony nie można innych rozstrzygnięć podejmować. Jasne jest, że dla takiej pracy potrzebne są charakteru silne i twarde. Kto do tej pracy się nie nadawał, ten już dawno odszedł od nas lub został usunięty. My tu myślimy imperialnie w największym stylu wszystkich czasów.

(Ciąg dalszy nastąpi)